

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. — **Cena 25 groszy** — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

W dniu jutrzejszym „Głos Poranny” rozpoczyna druk cyklu
Współczesnych nowel rosyjskich

26. g
Rosja mówi
przez usta
trzydziestu
30-letnich
pisarzy
o
śmierci
nienawiści
głodzie
nadziei
lęku
zwątpieniu
rozpaczy
złudzeniach
i nadziei...
Dziesięć lat,
tworzących
epokę,
odżyło
w tym
cyklu

Socjalistyczna mowa tronowa

Konserwatyści zapowiadają zimną krew
i uczciwy stosunek do labourzystów

LONDYN, 2 VII. (Tel. wł. „Gł. Porannego”).

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu brytyjskiego.

Mowę tronową w zastępstwie króla tym razem wygłosił lordkanclerz Sankey.

Mowa ta między innymi omawia przyjazne stosunki dyplomatyczne, jakie łączą Anglię z zagranicą i raport o zagadnieniach odszkodowań wojennych, podając angielski projekt rozwiązania tego zagadnienia.

Następnie mowa szeroko zajmuje się sprawą ewakuacji Nadrenji i amerykańskim projektem rozbrojeniowym na morzu, dalej sprawą wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją, polityką kolonialną, poprawą środków transportowych, sprawą rybołówstwa, rolnictwa, emigracji zamorskiej i w końcu przewiduje rychłe zbadanie dotychczasowej ustawy wyborczej.

Cała mowa tronowa była u-

trzymana w duchu polityki Labour Party.

W dyskusji nad mową tronową zabrał pierwszy głos przedstawiciel labourzystów Snell, który z wielką życzliwością przyjął do wiadomości rządowy projekt rychłej ewakuacji Nadrenji.

W imieniu konserwatystów zabrał głos Baldwin i zapowiedział, że jego partja żadnej krzykliwej opozycji prowadzić nie będzie, a będzie starała się pomóc nowemu rządowi w jego zamierzeniach. Baldwin stwierdził przytem z uśmiechem, że dużo zimnej krwi będą musieli posiadać konserwatyści, wchodząc na tą drogę.

W dyskusji zabrał głos również premier Mac Donald, omawiając sprawy: energicznego wstrzymania szerzącego się bezrobocia i przyszłych konferencji dla realizacji planu Younga, poczem zapowiedział należytą opiekę rządu nad interesami handlu i przemysłu, które będą uszanowane.

W izbie lordów również rozpoczęto dyskusję nad mową tronową. Lord Salisbury w imieniu konserwatystów powiedział, że mowa zawiera bardzo mało z tego, czemu jego partja

progląda z całego serca przyklasnąć.

LONDYN, 2 VII. (AW). Włochy zgodziły się na propozycję Anglii, aby rokowania w sprawie planu Younga odbyły się w Londynie. Tak więc przeciwko stanowisku Francji opowiedziały się już trzy państwa: Belgja, Niemcy i Włochy.

BERLIN, 2. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Dzisiejsza prasa niemiecka omawia wczorajsze kroki dyplomatyczne ambasadorów niemieckich w Paryżu i Londynie w ministerstwach spraw zagranicznych Francji i Anglii. Ambasadorowie niemieccy złożyli oświadczenia, że Niemcy są neutralni w sprawie miejsca przyszłej konferencji, natomiast stanowczo rząd Rzeszy sprzeciwia się dzieleniu konferencji na kilka etapów i przewlekaniu załatwienia likwidacji skutków wojny.

Wielkie oszustwa na podstawie 2 fałszywych weksli

BERLIN, 2. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Kupiec Helvu kilka dni temu złożył 2 fałszywe weksle na sumę 110,000 dolarów w małym banku na Potsdammestr. i na podstawie otrzymanego listu gwarancyjnego dokonał całego szeregu wielkich oszustw. Dziś poznał oszusta jeden z poszkodowanych na ulicy i zawiadził policję, która oszusta aresztowała.

Rocznica niepodległości Stanów będzie obchodzona uroczystie

Jutro, dnia 4 b. m. w Warszawie obchodzona będzie uroczysta rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych. Wszystkie domy w Warszawie mają być udekorowane flagami.

Obchód tegoroczny ma być szczególnie serdeczny, jako pierwszy za czas prezydentury p. Hoovera.

Na stronie 2-ej dzisiejszego numeru znajdują krytyczny artykuł o obecnego angielskiego ministra skarbu, Filipa Snowdena, noszącego się do uniemocnienia wojen w przyszłości. Ze względu na osobę autora hasło wysunięte w tym artykule, nabiera doniosłego znaczenia.

Oto oni:

Babel
Erenburg
Fedin
Gładkow
Inber
Iwanow
Jakowlew
Jawicz
Katajew
Leonow
Lidin
Ławreniew
Majakowski
Niewierow
Nikitin
Nizowoj
Pasternak
Pilniak
Reissner
Romanow
Sejfułina
Siemionow
Słonimski
Szaginion
Tichonow
Tołstoj
Tynjanow
Zamjatin
Zoszczenko
Zozulja

Cykl rozpocznie w jutrzejszym numerze „Głosu Porannego”

kapitałna nowela „PIES” Mikołaja Nikifina

FILIP SNOWDEN

kanclerz skarbu W. Brytanji.

Niebezpieczeństwo nowej wojny

wyłania się z zaopatrywania świata w surowce

Interesy gospodarcze były zawsze decydującą przyczyną wojen, maskowanych jedynie często uroszczeniami dynastycznymi, nacjonalistycznymi ambicjami, „sprawami honoru“, lekciem i zazdrością. Tak było już na najniższych szczeblach rozwoju ludzkości, gdzie szczepy prowadziły wojny, rabując stada i obozy z prowiantami i biorąc jeńców, którzy odgrywali na słępnie rolę gospodarczych niewolników zwycięzców. Bogatsze kraje były przedmiotem zazdrości w oczach mniej szczęśliwych sąsiadów, a WIECZNA WOJNA BYŁA NAGRODĄ za posiadanie skarbów naturalnych.

Stały nacisk ludności na śródki utrzymania coraz bardziej zmuszał narody do prób rozszerzania źródeł surowców i rynków zbytu dla gałęzi przemysłu. Powstały wielkie narody gospodarcze, zależne pod względem surowców w poważnym stopniu od odległych krain. A im większe postępy czynił handel międzynarodowy — co świat zawdzięcza nie państwom, ale pojedynczym obywatelom, — tem wyraźniej wyścig gospodarzy ZMUSZA RZĄDY DO SPEŁNIENIA ROLI AGENTÓW przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

A więc rządy stoją naprzeciwko siebie, jako rywale gospodarczy, a dyplomacja istnieje, aby reprezentować to, co słusznie, czy niesłusznie określane jest, jako „interesy handlowe państwa“. Ta polityka doprowadziła do zdobywania terenów drogą zawojowania lub kolonizacji obcych krajów, szczególnie w nierozwiniętych jeszcze zakątkach świata. Bezpośrednim skutkiem tej polityki były znowu wojny, bądź potężnych narodów gospodarczych przeciwko słabszym, mniej roz-

winiętym, których terytoria miano zdobyć, bądź też wojny między wielkimi, rywalizującymi narodami handlowymi.

Gdy po wojnie światowej REDAGOWANO TRAKTATY POKOJOWE, rozważania gospodarcze były również o wiele ważniejsze, niż jakiegokolwiek kwestje natury etycznej. Interesy węglowe, żelazne i naftowe wpłynęły najwydatniej na decyzje przy ustalaniu stosunków politycznych między mocarstwami i przy wytyczaniu geograficznych terenów.

Ale podział świata między nie liczne wielkie narody, i monopolizowanie najgłówniejszych źródeł surowców jest polityką, która musi UTRZYMAĆ PRZY ŻYCIU NIENAWIŚĆ I WROGIE STOSUNKI między narodami i uczynić przyszłe wojny niuniknionymi.

Ta gospodarcza rywalizacja, rozpoczynając się monopolizowaniem surowców, doprowadziła np. STOSUNKI MIĘDZY ANGLJĄ I AMERYKĄ DO STANU KRYTYCZNEGO. Już sprawa Mossulu skłoniła St. Zjednoczone do protestów, a stanowisko rządu angielskiego w jego polityce restrykcji kauczukowych spowodowało w Ameryce poważną niechęć względem Anglii. Właściwy konflikt między Stan. Zjednoczonymi i Meksykiem zrodziła sprawa nafty. Finansowe zainteresowanie się Wielkiej Brytanji meksykańską naftą i wdzieranie się Anglii do Wenezueli i Kolumbji traktowane jest przez Stany Zjednoczone jako próby ograniczenia pozycji gospodarczej Ameryki. I rzeczywiście: kontrola nafty nie tylko określa gospodarczą supremację narodów, ale nawet ich narodowe bezpieczeństwo i egzystencję. „NAFTA BĘDZIE W WOJNACH DNIA JUTRZEJSZEGO RÓWNIE NIEZBĘDNA, JAK KREW“, powiedział Clemenceau w 1927 roku.

Nafta stała się krwią gospodarczej i militarnej wojny.

Lotnictwo, transporty lądowe, funkcjonowanie wszelkiej maszyny na lądzie, w powietrzu i na morzu — wszystko jest zabezpieczone jedynie przez wystarczające zaopatrzenie w naftę. Nic dziwnego, że kontrola źródeł nafty stała się celem gospodarczych i finansowych interesów i podstawą dyplomacji państw. Właśnie dlatego Stany Zjednoczone starannie obserwowały po wojnie rozwój stosunków międzynarodowych; dlatego konsulom St. Zjednoczonych polecono szczególnie informowanie rządu o koncesjach naftowych, o odkrywaniu nowych pól naftowych i o wszystkich zmianach w stanie posiadania i w kontroli towarzystw ropy. —

Konsulowie otrzymali również polecenie, aby obywatelom amerykańskim pomagali przy staraniach o koncesje naftowe.

Troska St. Zjednoczonych o zaopatrywanie się w naftę w przyszłości jest aż nazbyt usprawiedliwiona np. przez twierdzenie, które niedawno ogłosił sir Edward Mackay Edgar:

„Stany Zjednoczone wiedzą, że zbliżają się czasy, gdy one — miast panować nad rynkiem światowym — będą musiały rozpocząć z innymi krajami walkę o swój udział w surowcach... Sytuacja W. Brytanji jest nie do zwalczania. Wszystkie znane pola naftowe, wszystkie jeszcze nieodkryte pola po terytorjum Stanów znajdują się w rękach angielskich, lub mają kierownictwo i kontrolę brytyjską, lub są finansowane przez kapitał angielski“.

Granica niebezpieczeństwa zostanie osiągnięta w chwili, gdy ST. ZJEDNOCZONE BĘDĄ POTRZEBOWAŁY DOSTAW Z ZAGRANICZNYCH ŹRÓDEŁ, a mianowicie z tych, które pozostają pod kontrolą Anglii. Wówczas amerykańskie ceny nafty wzrosną i konsument amerykański dowie się, że winien jest temu Anglik, który skonfiskował źródła naftowe świata. Ze ame-

rykanie napewno nie będą się spokojnie przyglądali, jak kontrola surowców świata dostaje się w inne ręce, na to mieliśmy już dowody w 1925 roku w postaci energicznego oświadczenia dzisiejszego prezydenta Stanów przeciwko planowi kontroli produkcji kauczuku.

Co można uczynić, aby odwrócić nieszczęście, do którego świat zmierza?

Musi być uznane, że niema takiego moralnego prawa, któreby pozwalało uważać posiadanie i kontrolę naturalnych skarbów pewnego terenu za ABSOLUTNY MONOPOL PRZYPADKOWO TAM OSIEDLONEGO NARODU; a tem mniej za monopol obcego mocarstwa, lub zagranicznych koncesjonariuszy i kapitalistów.

NIEZBĘDNE SUROWCE, JAK KAUCZUK, NAFTA I INNE PRODUKTY, KTÓRE ISTNIEJĄ TYLKO NA OKREŚLONYCH TERENACH, NIE MOGĄ BYĆ MONOPOLAMI PAŃSTW, CZY GRUP. Narody muszą mieć jednaki dostęp do źródeł zaopatrzenia. Polityka „otwartych drzwi“ musi być osiągnięta drogą międzynarodowych umów i międzynarodowej współpracy. Konferencja gospodarzy ligi narodów zbadała jedynie inne ramy handlowe. Ale z tymi innymi hamulcami międzynarodo-

wego obrotu handlowego znajduje się w ścisłym związku zagadnienie zaopatrzenia w surowce i jest de facto wśród nich najniebezpieczniejszym.

Zagadnienie jest trudne, ponieważ może być rozwiązane jedynie pod warunkiem, że NIEKTÓRE NARODY GOTOWE BĘDĄ DO POŚWIĘCENIA PEWNYCH PRZYWILEJÓW, KTÓRE JUŻ POSIADAJĄ. Ale przywileje całej ludzkości, które wnikłyby z międzynarodowego podziału surowców, wyrównałyby wszelkie ofiary poszczególnych narodów.

JEŚLI TA SPRAWA NIE ZOSTANIE ROZSTRZYGNIĘTA PO PRZYJACIELSKU, TO DOPROWADZI ONA DO WOJNY! Liga narodów, Locarno i pakt Kelloga są oczywiście instrumentami, do uniknięcia wojen. Ale nie mogą one spełnić swego zadania, jeśli nie usuniemy podstawowej przyczyny wojen. A tą podstawową przyczyną jest egoistyczna handlowa rywalizacja i polityka potężnych narodów, które poszukują własnych korzyści kosztem innych, słabszych ludów.

Co piszą inni

Piłsudski i otoczenie

Pod powyższym tytułem w „Robotniku“ stary piłsudczyk daje wspomnienia i refleksje:

„Poraz ostatni — zapewne poraz ostatni w życiu — rozmawiałem z Piłsudskim na parę lat przed przewrotem, wczesną wiosną, w mieszkaniu jego przyjaciół warszawskich.“

Powiedział mi wtedy kilka zdań, które pozwolą kiedyś dziejopisowi odworzyć dla przyszłych pokoleń całą, najgłębszą tragedję komendanta I. Brygady.

Słowa te zapisałem zaraz potem: mogą być drobne pomyłki w szczegółach; niema błędów w treści istotnej.

Piłsudski mówił:

„Ile razy myślę nad losem Napoleona I, Napoleona III, Bismarcka, Piotra Wielkiego, — tyle razy zastanawiam się nad tem, jak ci ludzie nie potrafili rozwiązać zagadnienia najważniejszego i najtrudniejszego zagadnienia stosunku dyktatora do społeczeństwa; zawsze, każdego z nich otaczał „chiński mur“ t. zw. przyjaciół, pochlebców, pośredników; dyktator nie wiedział, co się dzieje naprawdę w kraju; wiedział tylko to, co mu donosiła policja; nikt niezależny nie mógł z nim się zobaczyć bez wiedzy i zgody „zaufanego“ adjutanta.“

O ten kamień rozbiły się dyktatury najgenialniejszych ludzi. Napoleon I zrozumiał ten problem dopiero na wyspie św. Heleny“.

Czy Piłsudski rozwiązał to właśnie zagadnienie?

Któż zaprzeczy, że nie!“

Rehabilitacja przodków

Niezwykły zapis hiszpańskiego granda

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Prasa żydowska donosi, że zmarły przed kilku dniami w Madrycie przemysłowiec Alwarias, należący do jednej z najstarszych rodzin hiszpańskich, pozostawił zapis w wysokości 100 tys. dolarów na odbudowę Palestyny.

W odnośnym akcie znajduje się następujące oświadczenie:

„Zapisuję 100 tys. dolarów na odbudowę Palestyny. Jestem szlachcicem i wiem, że przodkowie moi obchodzili się barbarzyńsko z żydami. Chcę w ten sposób zrehabilitować barbarzyńskie czyny moich przodków“.

O zapisie Alwariasa rząd hiszpański zawiadomił konsulatu swój w Jerozolimle.

TEATR SWIETLNY

„CASINO“

Dziś i dni następnych!

GRZECH INGI

Dramat pewnego małżeństwa według noweli

Stefana Zweiga

Rzecz dzieje się w Cannes, Nervi i San Sebastjan.

Udział biorą:

ELGA BRINK

najwdzięczniejsze zjawisko filmu angielskiego —

Bruno Kastner, Vivian Gibson i inni.

Początek o godz. 4.30 — Orkiestra pod dyr. L. KANTORA

CZARY

KINO

W OGRODZIE

Dziś i dni następnych!

Sensacja nad sensacjami!
Wielki dramat salonowo-sensacyjny p. t.

Piraci Wielkiego Miasta

Potężny dramat sensacyjny ilustrujący walki policji amerykańskiej z bandą wyrafinowanych opryszków.

W rolach głównych:
Marietta Millner i Louisa Brooks

Nad program — Komedja amerykańska w 2-ach aktach.

Orkiestra powiększona.

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6-jej po poł., w soboty i niedziele od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA:
W razie niepogody seanse na sali.

Marsz. Piłsudski

odpocznie pod Wilnem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że wbrew pierwotnemu projektowi marszałek Piłsudski spędzi tegoroczny wypoczynek nie w Rumunii, a w osadzie Świętniki pod Wilnem.

Goście zagraniczni

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Zapowiedziano wczoraj przybycie do Polski w sierpniu r. b. wycieczki parlamentarzysty brazylijskich.

*

W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie wycieczka dziennikarzy austriackich. Na 7 b. m. zapowiedziano przyjazd dziennikarzy belgijskich, a na 5 b. m. dwunastu dziennikarzy angielskich.

Dziennikarzom belgijskim towarzyszą dwóch wybitnych przemysłowców belgijskich, reprezentujących trust metalurgiczny francusko-belgijski.

Studzeniec w apelacji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na dzień 4 b. m. wyznaczona została w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozprawa w drugiej instancji słynnej sprawy domu wychowawczego w Studzieniu.

Walka na plebanji

Sędziwy proboszcz i jego dzielna siostrzenica mężnie walczyli z bandytami

Poraniwszy księdza i studentkę zbiry obrabowali plebanję, ale policja osaczyła ich w lesie i łup odebrała

Krwawego napadu bandyckiego dokonano wczoraj na plebanję we wsi Wygietłów pod Łaskiem.

Do mieszkania proboszcza Sużickiego około godz. 2 w nocy wkroczyło 7 zamaskowanych zbirów, którzy zażądali wydania pieniędzy i cennych przedmiotów.

Ksiądz odmówił żądaniu bandytów. Rabusie rzucili się na sędziwego kapłana, usiłując go obezwładnić. Proboszcz bronił się dzielnie, wzywając jednocześnie pomocy.

W pewnej chwili jeden z bandytów strzelił, raniąc proboszcza Su-

żickiego w twarz, drugi zaś uderzył kapłana kolbą rewolwerową w głowę.

W tym momencie wbiegła do pokoju siostrzenica proboszcza, studentka uniwersytetu warszawskiego, p. Janina Mordasówna, która, widząc co się dzieje, rzuciła się na jednego ze zbirów, powaliła go na ziemię i poczęła dusić.

Z opresji wyratowali zbira pozostałi bandyci, którzy wystrzałem z rewolweru ranił dzielną studentkę w nogę.

Obezwładniony w ten sposób domownik bandyci splondrowali mieszkanie, zabierając biżuterję

i platery wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Zawiadomiona o napadzie policja skonsygnowała wszystkie okoliczne oddziały i przeprowadziła obławę, którą osobiście kierował inspektor Nosek.

Pobliski las otoczono łańcuchem policjantów. Bandytów osaczono, lecz gdy kilku z śmielszych policjantów usiłowało wdrzeć się w gęszcze, bandyci obsypali ich strzałami, na szczęście nie raniąc nikogo. W rezultacie polieji udało się odebrać łup bandytom i zwrócić go proboszczowi.

Kilku rabusiów aresztowano.

Chicago -- Berlin -- Warszawa

Lot hydroplanu, ufundowanego przez wydawnictwo „Chicago Tribune“

CHICAGO, 2 VII. W nadchodzącą sobotę odlatuje z Chicago wielki hydroplan transatlantyczny, ufundowany przez redakcję „Chicago Tribune“. Hydroplan obral północną trasę przelotu. Przez Stany Zjednoczone i Kanadę „Chicago Tribune“

przeleci nad Islandją, po przebyciu Atlantyku, wylądować w Reykjaviku.

Po krótkim odpoczynku odleci do Berlina, gdzie jest oczekiwany we wtorek. W środę „Chicago Tribune“ zakończy swój lot na lotnisku Mokotowskim w Warszawie.

Wspaniała impreza lotnicza wielkiego dziennika amerykańskiego wzbudziła w Ameryce ogromne zainteresowanie.

Świadczyć o tem może fakt, iż nawet dzienniki, konkurujące z „Chicago Tribune“, podają o locie wyczerpujące informacje, oraz zamieszczają foto-

grafje bohaterkich pasażerów hydroplanu.

Na pokładzie „Chicago Tribune“ znajduje się redaktor Wodd.

Samolot prowadzą znani i doświadczeni lotnicy Cramer i Gart.

Karne ekspedycje

mają przywieźć zboże z Syberji do Moskwy

MOSKWA, 2. 7. Rada komisarzy ludowych, wspólnie z prezydium sowietu moskiewskiego, obradowała nad sprawą zlikwidowania kryzysu prowiantowego stolicy.

Postanowiono, wobec niemożności zwiększenia dowozu zboża,

zmniejszyć z dniem 1 lipca dozy chleba, wydawanego na kartki.

Jednocześnie postanowiono wysłać do prowincji południowej Syberji ekspedycje karne, celem zakrekwirowania zboża, którego włościanie nie chcą dobrowolnie oddać.

Leniwi robotnicy w sowietach

będą karani bardzo surowo

MOSKWA, 2. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Rada komisarzy ludowych w najbliższym czasie przedstawi projekt nowej ustawy pracy w ZSSR. Ustawa ta przewidywać będzie

cały szereg kar dla niesumien-nych robotników łącznie do wydalenia. Nowe przepisy mają na celu podniesienie wydajności pracy siły roboczej.

Lokaut metalurgiczny

w zakładach górnośląskich

Z Bielska donoszą:

W związku z zerwaniem rokowań między przemysłowcami i robotnikami fabryk metalowych zakłady hutnicze w Węgierskiej Górze, oraz fabryka śrub w Sporciszewie na polecenie związku przemysłu metalowego ogłoszły lokaut, zamykając swoje zakłady z dniem 2 b. m.

Robotnicy huty w Węgierskiej Górze odnieśli się jeszcze w dniu 1 b. m. do zarządu firmy z żądaniem zawarcia umowy bez względu na pozostałe zakłady przemysłu metalowego. Firma, nie przychyliła się do żądania robotników, którzy wobec tego rozpoczęli strejk. W związku z tem 700 robotników porzuciło pracę.

Pogrzeb pos. Macieszy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu dzisiejszym o godzinie 5 popoł. odbędzie się pogrzeb zmarłego posła ppłk. Macieszy. Kondukt żałobny wyruszy z gmachu inspektoratu sił zbrojnych wprost na cmentarz. Krążą pogłoski, że w pogrzebie weźmie udział osobiście marszałek Piłsudski.

KINO-TEATR

Palace

PIOTRKOWSKA 108.

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat z krwawych dni Szanghaju p. t.

Szanghaj Bund

Wzruszający dramat osnuty na tle ostatnich krwawych wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

W roli głównej: Bohater licznych filmów sensacyjno-salonowych RICHARD DIX i jego uroczą partnerka MARY BRIAN.

Uwaga: Ceny miejsc na okres letni ZNIŻONE!

III m. zł. 1.— I i II m. zł. 2.— MUZYKA M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dr. A. KRYNSKI

chor. skórne i weneryczne. Gabinet Röntgenolecznicy.

Sienkiewicza 34, tel. 46-10

Godz. przyjęć 5—7.

Szpiegostwo, czy lekkomyślność?

Tajny raport i adresy oficerów w rękach biuralistki

Z Radomia donoszą:

Popołudniu w sądzie okręgowym w Radomiu odbędzie się sensacyjny proces o szpiegostwo.

Bohaterką dnia będzie p. Nina z Michrowskich Włodarzowa (później córka ś. p. art. mal. Michrowskiego, b. dyrektora teatrów miejskich w Warszawie).

Pani Włodarzowa, licząca niespełna lat trzydzieści, po rozejściu się z mężem (urzędnik skarbowy) wróciła w rodzinne swe strony do Radomia, gdzie niedawno objęła posadę w biurze wytwórni karabinów.

Traf zrzucił, że w torbecce p. Włodarzowej ktoś b. ciekawy znalazł raport, dotyczący zdolności

wytwórczej wspomnianej fabryki oraz szereg adresów prywatnych, oficerów, zatrudnionych w fabryce. Na odwrotnej stronie owego raportu p. Nina własnoręcznie sporządziła projekt grobowca dla zmarłego ojca, co wskazywałoby na nieświadomość oskarżonej przy zabieraniu do torbki raportu — zaś prywatne adresy oficerów mogłyby świadczyć o niezwykle zainteresowaniu się kobiety dorodnymi chłopcami.

Zresztą rozprawa, która prawdopodobnie toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych, ustali skalę winy p. Włodarzowej.

W charakterze obrońcy wyjeżdża z Warszawy adw. I. Ettinger

Bomba zdemolowała fabrykę

Rzucili ją strejkujący robotnicy

BUDAPESZT, 2. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Z Sofji donoszą, że w mieście bułgarskiem Sliwen wybuchł strejk 200 robotników. W czwartym dniu strejku doszło do rozru-

chów. Niewiadomi sprawcy rzucili bombę w budynek fabryczny. Eksplodująca bomba wysadziła w powietrze całą fabrykę, która uległa zupełnemu zniszczeniu. Na szczęście obeszło się bez ofiar.

Czy wiecie, że...

...150 multimilionerów amerykańskich z Vanderbildtem jun. na czele jedzie w najbliższym czasie do Rosji sowieckiej.

...szarańcza nawiedziła południową równinę Korsyki, niszcząc w sposób katastrofalny pastwiska, gaje oliwne, winnice, zasiewy i ogrody.

...Były hiszpański minister spraw wewnętrznych hr. Sagasta popełnił w dniu wczorajszym samobójstwo. Przyczyny tego kroku nie zdołano ustalić.

...rząd niemiecki zakupił w Lou-

dynie za 300 tys. funtów transport złota południowo-afrykańskiego.

...niemieckie ministerstwo komunikacji odrzuciło żądanie niemieckich towarzystw kolejowych w sprawie podwyższenia taryfy osobowej i towarowej.

.....

Zwiedzajcie

P. W. K.

w Poznaniu

ZAKOPANE

ul. Chałubińskiego

PENSJONAT „JURAND“

TEL. 461

wł. Helena Hanemanówna.

Na lipiec przyjmuje zamówienia w Zakopanem.

Walka o samorząd w izbie

Na wczorajszym posiedzeniu izba przemysłowo-handlowa przyjęła budżet i uchwaliła statut według propozycji sekcji handlowej

Dr. Barciński zakwestjonował prawomocność wszystkich uchwał wczorajszego zebrania z powodu braku quorum

W dniu wczorajszym zebrała się na walnym posiedzeniu izba handlowo - przemysłowa m. Łodzi dla załatwienia szeregu ważkich spraw, a m. in. dla przyjęcia budżetu oraz uchwalenia II części statutu izby.

Obrady zagaił prezes Robert Geyer, który też wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności izby. Jak z tego sprawozdania wynika, w związku z uchwałami, powziętymi na ostatnim plenarnym zebraniu izby prezydium w porozumieniu z dyrekcją izby wykonało w całości lub w części następujące uchwały:

W sprawie powiększenia ilości radców sekcji przemysłowej o 6 radców, prezydium przesłało odpis protokołu plenarnego zebrania do wiadomości ministerstwa przemysłu i handlu, a nadto zwróciło się z prośbą do prezesa izby warszawskiej p. Cz. Klarnera, jako medjatora w tej sprawie o podanie praktycznych wskazówek, jak uchwale tę należałoby wykonać i wyznaczyć w tym celu konferencję. Odpowiedzi w tej sprawie prezydium dotychczas jednak nie otrzymało.

Prezydium powołało skład pięciu komisji. Komisje te odbyły już w większości konstytuujące posiedzenia, na dzień zaś 4 lipca r. b. zwołano posiedzenie komisji polityki gospodarczej i eksportowej, a na dzień 3 lipca posiedzenie komisji podatkowej i komisji naukowej na dzień 8 b. m.

W wykonaniu uchwały plenarnego zebrania w sprawie II części statutu izby komisja statutowo - regulaminowa poczyniła na posiedzeniu swem poprawki do projektu statutu.

Z kolei dyrektor izby p. inż. Bajer referował budżet izby na rok 1929 i stwierdził, że budżet ten opiera się na formularzu, przesyłanym łódzkiej izbie przez min. przemysłu i handlu i jest to budżet ramowy. Zasa-

dą, stosowaną przy układaniu budżetu, było nie wychodzenie z granic rzeczywistych wydatków i rozmieszczenie pozycji rozchodowych w granicach przewidywanych dochodów. Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia budżetu izby, p. dyrektor Bajer wyjaśnił, że pozycja dochodów biurowych izby w sumie zł. 23.000 nosi charakter przypuszczalny i wobec niemożności ustalenia w obecnej chwili, kiedy i w jakim rozmiarze opłaty będą wpływały, dochody są uwzględnione w przybliżonych rozmiarach. Dotyczy to poszczególnych opłat, a więc od świadectw pochodzenia towarów, zaświadczeń paszportowych i opłat od podań o import towarów reglamentowanych. Suma wpływów (złotych 506.929,91) z 15 proc. dodatku do ceny świadectw przemysłowych jest ustalona przez łódzką izbę skarbową. Już suma wpływów na rok 1929, zainkasowana do końca marca r. b. przez I kasę skarbową wynosi sumę zł. 469.468,30, a więc możliwe jest, że wpływy z tego źródła przekroczą kwotę preliminowaną. Ogólna preliminowana suma dochodów izby z r. 1928 i na rok 1929 wynosi zatem zł. 1.032.000. W wydatkach zamykających się taką sumą, przewidziana jest suma przeszło pół miliona na własny gmach izby.

W dalszym ciągu budżet przewiduje 30.000 zł. na udział izby w utrzymaniu szkół zawodowych, handlowych i przemysłowych, oraz 25.000 zł. na zasiłki na popieranie rozwoju handlu i przemysłu.

W dyskusji nad budżetem izby radny Praszker zwraca uwagę, że subwencja dla szkół zawodowych w sumie 30.000 złotych jest zbyt nikłą w stosunku do ogólnego budżetu izby i wnosi o podwyższenie tej sumy do 50.000 zł.

Prezes Geyer wyjaśnia, że po-

za sumą 30.000 zł. istnieje rezerwa w kwocie 25.000 zł., która może być użyta w tym celu.

W dalszym ciągu obrad dyrektor Bajer zreferował sprawę wysokości opłat, pobieranych na rzecz izby od świadectw pochodzenia towarów, od wydawanych zaświadczeń paszportowych i od podań na towary, podlegające reglamentacji. Opłaty od świadectw pochodzenia towarów wynoszą 1 promille od sumy fakturowej, maksimum jednak zł. 100, a minimum zł. 10 (w Krakowie opłata wynosi 2 promille, w Poznaniu 3 promille, w Warszawie 1 promille). Łódź więc pobierać będzie opłaty najniższe. Opłaty od zaświadczeń paszportowych pobierane być mają w wysokości 5 zł. od każdego zaświadczenia, to znaczy w wysokości, pobieranej również przez inne izby. Opłaty od podań na towary, podlegające reglamentacji, uzależnione będą od sumy fakturowej i wynoszą: do sumy 5.000 zł. — 5 zł., do 50.000 zł. — 10 zł., do 100 tys. zł. — 20 zł., powyżej 100 tys. zł. — 30 złotych.

Przeciwko tym stawkom opłata dr. Marceł Barciński, który uważa, że eksport jest i tak obciążony i że jest w łwiej części deficytowy, nie należy więc go obciążać żadnymi opłatami. To samo dotyczy opłat od zaświadczeń paszportowych, które wynoszą w rzeczywistości nie 20, a trzydzieści kilka złotych, oraz opłat od podań na towary podlegające reglamentacji, które to opłaty winny być zryczałtowane i obniżone. W głosowaniu jednakże wnioski dr. Barcińskiego zostały odrzucone i budżet oraz wysokość opłat uchwalono w brzmieniu wniosku prezydium.

Pewną wesołość wywołało na sali przemówienie radcy Bergera, który zażądał skreślenia sumy złotych pół miliona na budowę własnego gmachu izby i raczej obrócenia tej sumy na utworzenie w łonie izby instytucji pożyczkowo - kredytowej dla drobnego kupiectwa.

Dopiero naskutek dłuższego i powołującego się na odnośne ustawy wyjaśnienia zarówno prezesa Geyera, jak i szeregu radców, że izba nie jest powołana na ani do tworzenia, ani do zamieniania się w instytucję kredytową, radny Berger oświadczył, że wniosek swój cofa.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad drugą częścią statutu izby.

Dyskusję zapoczątkował p. Mieczysław Hertz, który wygłosił obszerny referat analizując podstawy prawne konstytucji izby. Podkreślił on na wstępie, że o samorządzie wogóle, a tem samym i o samorządzie gospodarczym mamy pojęcie błędne, każdy bowiem samorząd podlega kontroli i ograniczeniom ze strony państwa.

Samorząd gospodarczy stanowi pewien wyjątek, bo podlega bezpośrednio i wyłącznie ministrowi przemysłu i handlu. Wytwarza to i ułatwia bliski kontakt z władzami centralnymi. Oczywiście, w tym samorządzie są pewne ograniczenia,

prowadzone przez rząd, bo przecież nikt chętnie władzą się nie dzieli. Już par. 5 ustawy, mówiący o zadaniach izby, ogranicza jej znaczenie. Ograniczenia te występują również przy podziale sum na szkolnictwo zawodowe, przy prowadzeniu statystyk przez izbę, a wreszcie przy odwoływaniu dyrektora. To są sprawy, które rażą i które świadczą o tem, że samorząd gospodarczy jest bardzo słaby, a ramy jego — bardzo ciasne.

Nad referatem tym rozwinięła się niezwykle ożywiona dyskusja, którą zainaugurował dr. Bornek, który zaznaczył, że przepis, na podstawie którego dyrektor izby bezpośrednio podlega ministrowi, jest w rzeczywistości iluzoryczny i wytworzyć może taką sytuację, w której dyrektor nie będzie w stanie bronić interesów izby. Żadna izba nie może zrezygnować z tej podstawy autonomii, a żaden minister przemysłu i handlu nie może jej do tego zmusić. Ten przepis tak krępuje dyrektora, że samorząd gospodarczy przestaje być samorządem, a tego nie wolno się pozbywać, ani z niego dobrowolnie zrezygnować. Taka rezygnacja obniży prestiż izby i jej powagę, to też mówca w zakończeniu wniosku o skreślenie przepisu mocą którego tylko minister ma prawo zwolnić dyrektora izby.

Dr. Barciński podkreślił, że minister przemysłu i handlu w obecnej sytuacji staje się niejako panem położenia w stosunku do kierownictwa fachowego i faktycznego izby, powołanego przez plenum izby na podstawie jej zaufania. Dyrektor w tych warunkach, jeśli chce, może nawet uprawiać politykę, a ten moment partyjności w pracach izby byłby szkodliwy i niebezpieczny. Wytworzyłby się stosunek niemożliwy. Jeżeliby nawet izba podporządkowała się woli ministra, to uczyniłaby to w świadomości, że ulec

nie chciała. W przeciwnym razie izba wystawia sobie świadectwo, że do tego samorządu jeszcze nie doszła.

P. Ulrich wskazuje, że ramy samorządu w Polsce są wogóle zbyt szerokie i tu upatrywać należy przyczyn obecnej katastrofalnej sytuacji finansowej miast. Dyrektor musi być wykładnikiem uchwał izby, jako takiej, a również i ministra, nie zaś tylko prezydium.

P. Tolloczko zaznacza, że logicznym zupełnie musi być zwalnianie dyrektora przez tego, kto go mianuje, t. j. przez ministra, w przeciwnym razie wytworzyłoby się błędne koło. Jeżeli izba się zgodziła na takie ustalenie sposobu mianowania, to i logicznie musi stosować zasadę odwrotną.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp.: Koral, Ulrich, Tolloczko, Praszker i Konarszewski, który podniósł m. in., że atmosfera obrad wskazuje, iż obie sekcje nie mają jeszcze do siebie zaufania. Dzisiaj jest izba przemysłowa, a nie izba przemysłowo - handlowa, a to będzie psulo pracę w przyszłości.

Wreszcie po przemówieniu referenta przyjęto 26 głosami przeciwko 16 wniosek komisji, iż dyrektora zwalnia minister przemysłu i handlu.

Pod koniec obrad dr. Barciński wystąpił z interpretacją ustawy, kwestionując prawomocność przyjętych uchwał i głosowania wobec niestwierdzonego quorum i niedostatecznej większości kwalifikowanej.

W wyniku ożywionej dyskusji nad tą sprawą przyjęto drugą część statutu izby en bloc, z tem zastrzeżeniem, że prezydium izby ostatecznie przeprowadzi interpretację w sprawie ważności uchwał zebrania. W razie gdyby interpretacja ta ustaliła nieprawomocność — głosowanie nad drugą częścią statutu odbędzie się jeszcze raz.

Charakterystyczne pogłoski

w związku z wyrokiem trybunału stanu

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:

W związku z wyrokiem trybunału stanu krążą po kulisach sejmu najrozmaitsze pogłoski, naogół jednakże nie znajdujące potwierdzenia u źródła.

Mówią na przykład, że niektórzy członkowie trybunału stanu zamierzają złożyć mandaty. Również mówią, że lewica zamierza zgłosić wniosek o zwolnienie

sesji nadzwyczajnej na wrzesień, a jeszcze inni mówią o możliwościach rozwiązania sejmu. Wszystko to jednak są domysły, nie znajdujące potwierdzenia.

Sekretariat trybunału przysłał pić wczoraj do sporządzania odpisu protokołów posiedzenia trybunału i jego uchwały dla odesłania ich do kancelarii marszałka sejmu.

waż zarząd „Wyzwolenia“ zbierze się dopiero 14 b. m.

W związku z tem mówią, że możliwość zjednoczenia nastąpić może ewentualnie nie wcześniej, niż na jesieni, natomiast PID, twierdzi, że utworzenie klubu posłów włościańskich jest na dobrej drodze i że klub ten utworzy się w najbliższym czasie i że liczyć będzie 80 posłów.

Konsolidacja chłopów

znajduje się, mimo trudności na dobrej drodze

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku ze sprawą zjednoczenia stronnictw włościańskich krąży wiele bardzo sprzecznych wiadomości.

Stronnictwo „Wyzwolenie“, jak nam mówiono, nie zdąży do dnia 5 b. m. odpowiedzieć na wezwanie Stronnictwa Chłopskiego, ponie-

Tragiczna pomyłka

Ostry granat trafił w obserwatorów

Z Krakowa donoszą:

Podczas ćwiczeń w ostrem strzelaniu artylerji w Majdanie pod Kolbuszową wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego żołnierza.

Z niewytłomaczonej dotychczas przyczyny ostry granat padł na grupę obserwatorów.

Jeden z żołnierzy poniósł śmierć na miejscu, kilku, wśród nich jeden oficer, jest rannych.

Papież opuści Watykan

po raz pierwszy w dniu 25 lipca

RZYM, 2. 7. W kołach watykańskich obiega wiadomość, że Ojciec św. w dniu 25 b. m. będzie osobiście celebrował uroczystą procesję Przenajświętszego Sakramentu która okrąży plac św. Piotra. Papież odprawi mszę św. przy ołtarzu połowym u wejścia do Bazyliki, a następnie poprowadzi procesję.

Władze watykańskie zawiadomiły policję miasta Rzymu, aby nie czyniono żadnych przeszkód publiczności, która by chciała wziąć udział w nabożeństwie. Będzie to

pierwsze wyjście papieża poza mury Watykanu, ale nie poza granice państwa watykańskiego, ponieważ według układu laterańskiego, plac św. Piotra należy do Città di Vaticana.

— Przyjdzie dzień, kiedy armię będziemy oglądać w muzeum, tak jak się dzisiaj ogląda narzędzie tortury i dziwić się będziemy, że coś podobnego istnieć mogło.

Victor Hugo.

Tajemnica Grobowca Nr. 13

Romans

sensacyjny

G. Muhlen-Szulto

60

(Ciąg dalszy)

Gdy przedsiębiorstwo mr. J. Kinkeldorpa było dopiero w zaczątku, sprowadził sobie z ojczyzny żonę. Była to ładna wesoła i ładna przygód panienska, Renata Foss, córka właściciela ziemskiego, który był jeszcze za przyjaźniony z ojcem Justice Kinkeldorpa. Renata obdarzyła męża synem, którego nazwano Bobem.

23 lata Renata żyła z mężem. W tym czasie Bob wyrósł na dzielnego chłopca. Po Bigu Kinkeldorpie odziedziczył atletyczną siłę, odwagę i zręczność, po matce lekkie i beztrudne usposobienie. Wydawało się, iż jego życie będzie tryumfalnym pochodem. Przystawał sobie wiedzę szkolną bez najmniejszego trudu. Ukończył kolegum z najwyższym odznaczeniem, choć nigdy nikt nie widział, aby siedział nad książką.

Dla uzupełnienia swego wychowania wyjechał z matką na rok do Anglii. W tym okresie dał Europie pojęcie o sportowych umiejętnościach Ameryki. Podczas wyścigów w Epsom, Newmarket i Ascot prowadził sam swe konie do zwycięstwa; pomógł stowarzyszeniu, do którego należał, do wygrania zawodów wioślarskich w Henley; wygrał mecz tenisowy o mistrzostwo Anglii w Wimbledon, i odniósł zwycięstwo nad angielskim mistrzem ciężkiej wagi w boksie.



Dzisiaj i dni następnych!
film angielski p. t.

Córka Pułku

Upajająca tragikomedja w 10 wielkich aktach.
Zawrotne koleje życia córki tysięcy ojców.
Reżyserja znakomitego JANA BEHRENDTA.
Wytw. Brit. Int. Pict. Londyn.
W rolach głównych:
Gwiazda BETTY BALFOUR
i znakomity Aleksander D'Arcy.
Nad program: Wspaniała farsa p. t. „W Mocy Ludożerców“
Uwaga: Ceny zniżone!
III m. zł. 1.— I i II m. zł. 2.—
Początek o g. 5-ej. — ost. o g. 10-ej.
Orkiestra pod dyr. p. KANTORA.

Po powrocie do Ameryki matka jego umarła. Był to straszny cios dla Boba. Natychmiast po pogrzebie Renaty, zapakował kufry i wsiadł na pokład swego luksusowego jachtu, aby odbyć podróż morską dookoła świata. Przez trzy lata podróżował. W tym okresie gazety amerykańskie codziennie opisywały jego nie zwykłe przygody.

Pewnego dnia wrócił znów na Piątą ulicę. Zastał Biga Kinkeldorpa w wieczach bogatej wdowy po pensylwańskim magnacie naftowym, i wkrótce po powrocie towarzyszył młodej parze do ołtarza.

Tej samej nocy stało się coś strasznego. Bob zwabił Maurice'a, dorosłego i aroganckiego syna swej nowej matki, do odległego pokoju pałacowego. Tam napadł na niego, rzucił go na podłogę, zawiązał w perski chodnik, tak że wyglądały tylko nogi i głowa i przymocował tę paczkę do marmurowego gzymsu nad drzwiami, mającymi trzy metry wysokości. Maurice spędził w tej niezbyt wygodnej pozycji kilka godzin. Nie mógł się ruszyć z miejsca, ponieważ każdy ruch groził mu upadkiem. Mógł sobie pozwolić jedynie na przekleństwo, to też czynił to bez przerwy dopóty, dopóki nad ranem kilka pań z gościami weselnymi, które zaskakiwały się do odległego pokoju, nie dały znać o więzieniu służbie. Dopiero wów czas zdjęto go z gzymsu.

Od owej nocy między przyrodnimi braćmi panowała śmiertelna nienawiść. Nigdy nie przyszło do jej wybuchu, gdyż Maurice, który był nawet silnym chłopcem, bał się Boba i starał się ustępować mu z drogi.

Spotykali się bardzo rzadko. Maurice Kinkeldorp, człowiek o wielkich ambicjach, wziął się gorliwie do pracy i zajął się interesami Kinkeldorp Company. Stale znajdował się w rozjazdach, zwiedzając wszystkie zakłady, należące do firmy. Wiedział, iż na swej drodze nie spotka Boba, który nienawidził „businessu“. Komin fabryczny był dlań symbolem wszelkiej obrzydliwości; wszystkie biura uważał za przybytek ludzi pracujących bezcelowo; szydził ze stenografów, że pismo ich nie jest jeszcze bardziej skrócone; nienawidził ziemi, ponieważ

wszędzie na niej znajdowali się klienci Kinkeldorp -Company.

Czas spędzał na rozmaitych szalonych przedsięwzięciach: fruwał na swych własnych aeroplanach, wyprawiając w powietrze bohaterские ewolucje; udawał się na najniebezpieczniejsze polowania i groźne wycieczki żeglarskie. Rzadko widywano go w towarzystwach w których bywały eleganckie panie new-yorskie. Wogóle z kobiet nic sobie nie robił. Może dlatego, że one wszystkie okazywały mu niezwykle względy. Nienawidził uroczyści, na których musiał się ukazywać w eleganckim ubraniu i wygłaszać napuszone mowy. Najlepiej czuł się, leżąc na trawie, w prerjach, daleko od Nowego Yorku, z fajką w zębach i strzelbą w ręku.

Jeden jedyny raz w ciągu roku odwiedził Bob swego ojca w biurze. Stało się wskutek niemiłej dla Boba sprawy. Nie był on graczem, ale nie lubił nikomu psuć zabawy. Rzadko bywał w klubach złotej młodzieży nowo-yorskiej. Pewnej nocy zaciągnięto go do klubu i zaproponowano mu grę w karty. Bob przegrał znaczną sumę i musiał się udać do ojca, z prośbą o uregulowanie jego zobowiązania.

Gdy wszedł do gabinetu ojca, zastał mr. Justice'a przy gwałtownej rozmowie z Maurice'em. Chodziło o przeforsowanie wyrobów Kinkeldorpa na rynkach europejskich. Król mydła miał swój plan: chciał zalać Europę plakatami z portretem I. belly Loty i napisem wskazującym,

iz używa ona tylko wyrobów Kinkeldorp -Company. Ale wszystkie próby uzyskania zgody hrabiny Loty na ten plan spelżyły na niczem. Maurice miał obecnie osobiście jechać za Ocean i postarać się o zgodę słynnej piękności starego świata.

W czasie tej właśnie rozmowy do gabinetu wpadł Bob. Oświadczył, że są mu potrzebne pieniądze, natychmiast pół miliona dolarów na uiszczenie długu karcianego.

Przez chwilę w gabinecie panowała cisza, poczem Maurice rzekł do swego ojczy: —

— Widzisz teraz, jaki to jest lotr!

W tej samej chwili Bob uchwycił go za ramię i krzyknął z wściekłością:

— Hurry up! Zdejm marynarkę!

Między przyrodnimi braćmi zawiązała się krótka, gwałtowna walka. Na biurku stał mr. Justice. Twarz jego płonęła, pięści były zacisnięte, ze zdenerwowaniem śledził przebieg walki. Big Kinkeldorp, w czasach swej młodości, był sam gorliwym bokserem; w owej chwili zapomniał o miejscu w którym odbywał się mecz.

Gdy Maurice zręcznym ruchem został odrzucony na szafę, napełnioną książkami, i w chwili potem, jak worek upadł na podłogę, szef firmy Kinkeldorp-Soap -Company zeskoczył z biuka na dywan i pochyliwszy się nad swym pasierbem zaczął liczyć: „.....six, seven, eight, nine.....out!“

Dopiero wówczas, gdy mister

Samuel Dobb, prokurent, i lokaj — wyprowadzili z gabinetu okrwawionego Maurice'a, Big Kinkeldorp ocknął się ze swego oszołomienia sportowego.

Spojrzał gorzko na Boba, podszedł do biurka, uderzył w nie silnie pięścią i krzyknął:

— Każę ci wypłacić te pół miliona dolarów, ale na przyszłość nie będę honorował twych długów. Otrzymujesz 100 tysięcy dolarów miesięcznie i musi ci to starczyć. O ile ci to nie wystarczy — pracuj! Spójrz na Maurice'a, to jest całkiem inny człowiek, niż ty. Opowiadałem ci o moich planach, dotyczących hrabiny Loty. Ta osoba do dziś nie odpowiedziała nam na sze propozycje; obecnie Maurice jedzie do Europy, aby osobiście zająć się tą sprawą. Goddam, cieszyłbym się, gdybyś ty choć raz zrobił coś takiego dla naszego interesu.

Bob siedział na fotelu i palił fajkę.

— Kiedy wyjeżdża Maurice? — zapytał.

— W połowie przyszłego tygodnia na pokładzie „Lusitania“.

— Allright! Do tego czasu będę już w Europie i załatwię sprawę z panią Loty.

— Jesteś szaleniec! — odrzekł Big Kinkeldorp i opuścił gabinet.

To był prolog szalonego lotu Boba do Europy. Wyruszył w podróż na jednym ze swych aeroplanów; lot trwał trzy dni. Bob lądował w drodze na wyspach Bermundzkich.

(dok. nast.)

Przyszły odkrywca



Wielki moment dziejowy — anno domini 1447: Kolumb odkrywa swoje palce u nóg.

(„Life“).

RESTAURACJA
M. GEDULD
PIOTRKOWSKA 35
TEL. 6-78.

NA SEZON LETNI:

wydaje smaczne,
obfite i zdrowe

OBIADY
od zł. 2.50

KOLACJE
z 4-ch dań zł. 2.20.

Przyjmuję zamówienia na rauty,
bale, bankiety i śluby
po cenach przystępnych.

3723

Proces słynnych fałszerzy dokumentów

Przeszłość Orłowa i Pawłonowa w świetle ich zeznań

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego“)

Berlin, w czerwcu.

Przed sądem w Schönebergu rozpoczął się proces słynnej bandy fałszerzy dokumentów politycznych, na której czele stał b. radca państwowy rosyjski Władimir Orłow i b. oficer carski Pawłonow, który występował pod najrozmaitszymi nazwiskami. Oskarżeni sprzedawali dokumenty i listy, które kompromitowały wybitne osobistości polityczne Ameryki i Rosji.

Historja afer fałszerskich tej bandy winna być dobrze znana naszym czytelnikom, gdyż jeszcze przed paru tygodniami donosiliśmy o niej obszernie w związku z próbą kompromitacji senatora Borah.

Proces budzi powszechne zainteresowanie, tak że niewielka salka posiedzeń sądu nie może pomieścić ciekawych, tembardziej, że zapełnili ją dziennikarze ze wszystkich stron świata wraz ze stenotypistkami.

Na samym początku procesu doszło do scysji pomiędzy obrońcą i prokuratorem. Obrońca dożył przewodniczącemu sądu pamiętnik, pisany przez Orłowa w więzieniu, w którym ten dał obraz istoty bolszewizmu, którego jest namiernym wrogiem. Oświadcza on w pamiętniku, że

wraz z Pawłonowem prowadził walkę przeciwko ustrojowi bolszewickiemu z pobudek ideowych. Prokurator zaprotestował przeciwko przekazywaniu tego rodzaju pamiętnika sądowi, zaznaczając, że sprzeciwia się to procedurze karnej. Przewodniczący sądu narazie zdeponował pamiętnik na stole sędziowskim.

Do rozprawy, która potrwa szereg dni, powołany został tłumacz, gdyż obaj oskarżeni bardzo słabo władają językiem niemieckim.

Podwójne życie Pawłonowa

Pierwszy przesłuchiwany jest Pawłonow. Opowiada on, że był wychowany w szkole kadetów w carskiej Rosji i w czasie wojny został oficerem. Do roku 1916 był na froncie. Następnie został zatruty gazami i wrócił do Petersburga, gdzie został przy dowódcy miasta oficerem do specjalnych poruczeń. W lipcu 1917 roku rozbił pierwszą rewolucję bolszewicką przeciwko władzy Kiereńskiego.

Gdy rząd Kiereńskiego został obalony, Pawłonow z grupą ko-

legów przeszedł do finlandzkich białogwardzistów, od których dostał potem niebezpieczne polecenie: musiał się jako wywiadowca białogwardzistów udać do Czecha i wstąpić tam na służbę. Stamtąd dostarczał białogwardzistom raporty o działalności Czecha i o stosunkach w Rosji. Jednakże kontrwywiad Czecha wykrył podwójną rolę Pawłonowa. Został on skazany na śmierć i miał być rozstrzelany. Jednakże uratował go pewien przyjaciel, który zajmował w Czecha wysokie stanowisko.

Pawłonow twierdzi, że nadal pozostał w Czecha; nałożono nań jednak obowiązek dostarczania jedynie materiału informacyjnego o białogwardzistach dla Czecha. Jednakże, wciąż jeszcze według jego zeznań, nie czynił tego, lecz zbierał materiał przeciwko Rosji sowieckiej, który później zdeponował w Warszawie, gdzie ma się jakoby znajdować do dziś dnia. Następnie otrzymał polecenie udania się do Charkowa, skąd uciekł za-

granicę a wreszcie znalazł się w Niemczech.

Zeznania Orłowa

Oskarżony Orłow zeznaje, że początkowo był rosyjskim radcą stanu, a następnie sędzią śledczym w Warszawie i Łodzi, wreszcie prokuratorem i sędzią śledczym przy cesarskim naczelnym dowództwie armji. Po zapanowaniu ustroju bolszewickiego dostał się do armji Wrangla, od którego otrzymał polecenie przyjęcia pod maską służby u bolszewików. Uczył to i czynny był u bolszewików w charakterze sędziego. Oskarżony twierdzi ponownie, że jest idealistą i prowadzi walkę z bolszewikami z pobudek szlachetnych, a nie dla pieniędzy.

Na zapytanie przewodniczącego skąd miał pieniądze, odpowiada Orłow, że ma majątek ziemski w Polsce, przyczem później dowiedzie, że jeszcze do dziś otrzymuje z tego majątku dochody, tak, że nie był zmu-

szony zdobywać pieniądze na życie w oszukańczy sposób.

Następnie sąd przystąpił do odczytywania szeregu dokumentów, sfałszowanych przez Orłowa. Prawie wszystkie te dokumenty pisane są na papierze, zaopatrzone w urzędowe napisy i pieczęcie władzy rosyjskiej. Orłow twierdzi, że są to odpisy prawdziwych dokumentów, których oryginały istnieją w Moskwie.

Następnie przystąpiono do sprawy afery szpiegowskiej w niemieckim ministerstwie spraw wewn. W roku 1926 aresztowano niejakiego Laurensa alias Ehrlicha, przy którym znaleziono dokumenty z ministerstwa. Wtedy Pawłonow otrzymał od Siewerta polecenie wybadania, który urzędnik wydał Laurensowi ten materiał. Przy tej okazji wychodzi na jaw, że Pawłonow był stale na żołdzie Siewerta, otrzymując za jego pośrednictwem miesięcznie 200 marek od prezydium policji, a 450 marek z komisariatu państwowego. Za wyszukanie tych dokumentów miał otrzymać dodatkowo 6000 marek. Następnie odczytano list Pawłonowa do niejakiego „towarzysza Niezdanczikowa”, a znaleziony u Orłowa, w którym Pawłonow donosi, że otrzymał na poczet tych 6000 marek narazie 500, ale musiał je z konieczności zużyć, i odda je potem. Pawłonow twierdzi, że list ten pisany był do Orłowa, natomiast Orłow zaprzecza, zaznaczając, że otrzymał ten list jedynie dla „przyjęcia do wiadomości”.

B.

Sześć lat więzienia za podwójne zabójstwo

Wyrok w procesie 19-letniego ucznia, który zastrzelił swego starszego brata i jego kolegę

Berlin, w czerwcu

W stolicy Niemiec toczyła się przez kilka ostatnich dni czerwca tragiczna rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadł 19-letni uczeń Manasse Friedländer, który zastrzelił swego o rok starszego brata, Waldemara, i jego przyjaciela, Földesa Tibora.

Szczegółowe śledztwo sądowe wykazało, że motywem strasznej zbrodni była nienawiść do brata za poniewieranie godnością zabójcy i fizyczne maltretowanie go przy każdej okazji. Okazało się, że siła fizyczna i aktywność charakteru Waldemara zyskały mu sympatię rodziców, którzy lekceważąco traktowali skromnego, zahukanego i uczuciowo przewrażliwionego Manassego. Zamordowany, korzystając ze swego stanowiska w rodzinie, traktował młodszego brata z pogardą i lekceważeniem. Wypędzał go z pokoju, gdy ktoś doń przychodził, nie licząc się z niczem odrywał go od pracy, używał na posyłki, a najłżejszy sprzeciw kwitował policzkowaniem. W szkole śmieł się z tego powodu z biednego kopeńszka. W sercu chłopca rosła nienawiść do otoczenia wogóle, a do brata w szczególności; pomiatanie nim zrodziło w jego mózgu niejasną żądzę zemsty. Trwało to wiele, wiele miesięcy. Nawet nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, kupił rewolwer. I oto w dniu tragedji,



Na ilustracji naszej widzimy na ławie oskarżonych (stoi) 19-letniego chłopca Manasse Friedländera, który zastrzelił swego o rok młodszego brata i jego przyjaciela.

gdy brat znowu go zwymyślał i uderzył w obecności swego kolegi, Tibora, wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać z tępa wściekłością człowieka oszalonego. W rezultacie Waldemar i Tibor przyplacili ten atak śmiercią.

Rozprawa sądowa obfitowała w momenty niezwykle dramatyczne. Zeznania rodziców oskarżonego, którzy utracili pierworodnego, a oto drugiego syna widzą w przededniu ciężkiej kary więzienia, wyciskały często łzy z oczu zapełniającej salę sądową publiczności.

Rodzice Tibora codziennie serdecznie witali się i żegnali z państwem Friedländer. Sąd był nagół wrzuszony tragedją młodocianego przestępcy. Sam proku-

rator podczas przewodu sądowego i w swoim przemówieniu kwalifikował zbrodnię, jako pełnioną w afekcie.

Ostatnie pytanie przewodniczącego, zwrócone do rodziców mordercy, brzmiało: „Czy przyznacie się do powrotu do domu Manassego?”

Wybuchając płaczem matka odpowiedziała:

„Przyjmijmy go, przyjmijmy, niech tylko wróci!”

Mimo wszystko sąd uznał, że oskarżony jest w dostatecznym stopniu inteligentny, aby zdać sobie sprawę z tego, co uczynił, a to, że został do zbrodni popchnięty przez swoją tragiczną sytuację w domu, może

być uważane jedynie za okoliczność łagodzącą. Dlatego też, skazując Manassego Friedländera za obydwaj zabójstwa na łączną karę 6 lat więzienia, sąd nie uważał za możliwe zastosować zawieszenie wykonania wyroku. Obrońca prosił sąd o określenie odrazu na darowanie jakiej części kary oskarżony może liczyć. Sąd po naradzie i na to pytanie obrońcy nie udzielił konkretnej odpowiedzi. Po ogłoszeniu wyroku sądu przysięgłych obrońca adw. dr. Brandt oświadczył, że domagać się będzie rewizji procesu, ponieważ wyrok z prawniczego punktu widzenia zawiera formalne i rzeczowe uchybienia.

N. O.

Zwiedzajcie
P. W. K.



Pierwszy raz w Łodzi!
Wielki film fizjologiczno-seksualny

„Zycie i
Przyszłość
Kobiety”

Film z zakresu higieny ciała kobiety
Choroby weneryczne. Moda.
Alkoholizm.

Zdjęć dokonano w instytutach:
anatomicznym, dermatologicznym,
poradni wenerologicznej i zakładzie
położniczym w Pradze.

Film ze względu na charakter
naukowy wyświetlany będzie bez
ilustracji orkiestralnej.

Początek codz. o godz. 5.30.
W sob. i niedziele o g. 2.30.

Dzieciom i młodzieży
wstęp wzbroniony

KASA
ogniotrwała
tanio do sprzedania.

Oferty sub. „Pancerz” do
adm. „Głosu Porannego”.

Wiadomości bieżące.

Osobiste

Lodzianin p. Wacław Lubraniński ukończył wydział medycyny Uniwersytetu Warszawskiego z tytułem doktora medycyny.

Z dniem 1 b. m. rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Julian Brzozowski.

Płatności podatkowe w lipcu 1929 r.

Na 15 lipca I-sza zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu na rok 1929. Do terminu tego nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Do 15 lipca wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. bież. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat., i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lipcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

Podziękowanie studentów czeskich

W dn. 27 - 29 maja 1929 r. bawiła w Łodzi wycieczka studentów państwowej szkoły włókienniczej w Brnie (Czechosłowacja), których przyjęciem zajmował się lokalny komitet z przedstawicielami samorządu na czele.

Obecnie, dyrekcja wspomnianej uczelni nadesłała do magistratu m. Łodzi pismo z podziękowaniem za serdeczne i gościnne przyjęcie wycieczki oraz z zapewnieniem że wrażenia z Łodzi i z całej Polski studenci czescy będą długo przechowywali w swej pamięci.

WYWIAD KREDYTOWY MINISTERSTWA
Konferencje w województwie i magistracie

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi komisja ministerstwa spraw wewnętrznych, która zapoznaje się ze stanem finansowym samorządu łódzkiego

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi komisja ministerstwa spraw wewnętrznych z naczelnikiem wydziału finansowego M. S. W. p. Poworowski na czele.

Komisja ministerjalna przybyła celem stwierdzenia, czy budżet m. Łodzi jest należycie wykonywany, ze specjalnym uwzględnieniem pozycji, dotyczących inwestycji, a przede wszystkim prac przy kanalizacji i

budowie domów na Polesiu.

Komisja ministerjalna przybyła do Łodzi w godzinach porannych i bezpośrednio po przyjeździe udała się do województwa gdzie przedłożyła p. wojewodzie Jaszczołtowi swe pełnomocnictwa.

Po krótkiej konferencji w urzędzie wojewódzkim członkowie komisji udali się do magistratu, gdzie odbyła się konferencja, w której udział wzięli o-

prócz delegatów ministerstwa, pp. wiceprezydent Wieliński, ławnicy Kuk i Izdebski.

Konferencja dotyczyła całokształtu prac komisji na terenie Łodzi.

O godzinie 5 pp. odbyła się druga trzygodzinna konferencja w magistracie.

Wzięli w niej udział pp. naczelnik min. spr. wewn. Porowski wraz z pozostałymi dwoma delegatami, wiceprezydent Wie-

liński, ławnicy Kuk i Izdebski, naczelnik wydziału finansowego p. Chwalbiński, p. Rymler z ramienia wydziału kanalizacji i wodociągów i jeszcze kilku wyższych urzędników magistratu.

Delegaci ministerstwa zapoznali się szczegółowo ze stanem finansowym samorządu łódzkiego, interesując się specjalnie budową domów na Polesiu Konstantynowskim, stanem robót kanalizacyjnych oraz zakupionymi ostatnio przez Łódź majątkami podmiejskimi.

Szczegółowych wyjaśnień udzielali przedstawiciele magistratu m. Łodzi.

O godz. 12 w nocy konferencję przerwano i odłożono do dziś rano.

Poza tym w dniu dzisiejszym delegaci ministerstwa zwiedzą kilka odcinków kanalizacyjnych, domy na Polesiu Konstantynowskim oraz majątki podmiejskie, należące do magistratu m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy, pobyt delegatów ministerjalnych w Łodzi potrwa 3 — 4 dni. (J)

Powiat łódzki jest sławny z fatalnego stanu swych szos

Spacerowicze, którzy w ciągu ostatnich dwóch dni świąt mieli okazję wyruszyć za miasto, aby zaczerpnąć świeżego powietrza, mieli jednocześnie okazję skonstatować fatalny stan dróg podmiejskich. Nietylko automobilści i motocykliści, ale również zwykli rowerzyści oraz dumni posiadacze konia i bryczki, przeklinali rozpaczliwe dziury na głównych arteriach komunikacyjnych pod Łodzią. Starostwo łódzkie i jego sławetny wydział drogowy znajdowały się często na ustach kierowców, przyczem dosadne określenia, używane przez Marsz. Piłsudskiego w stosunku do Sejmu i posłów, należy uznać za szczyt niewinności w porównaniu ze słówkami, jakie słyszało się na szosach powiatu łódzkiego pod adresem ich gospodarzy.

Czy weźmiemy szosę rzgowską, czy — pozał się Boże — trakt brzeziński lub andrzejowski, wszędzie niespodzianki i wyboje, na których pękają koła i łamią się resory. Pod tym względem nasze władze starostwskie nie szczędziły nam urozmaicenia. Jedna szosa obfitu-

je w rozsiane tu i owdzie zasadzki, inna jest zestawieniem samych gór i dziur, jeszcze inna jest wyrafinowanym naśladownictwem prakki, na której pojazdy skaczą i wyrzasają wnętrzości Bogu ducha winnym pasażerom.

Można przejechać całą Polskę i nie znaleźć takiej nędzy drogowej, takiego zaniedbania szos,

jak to się dzieje w powiecie łódzkim. Sława — w znaczeniu ujemnym — naszych łódzkich niegościnnych gościńców rozniósł się daleko poza granice województwa i automobilści starymnie omijają nasz powiat, słynny ze swego okropnego drogostanu. Na tem traci oczywiście biedny obywatel łódzki.

Z. Z.

Wzruszający dramat p. t.

„Nieludzki Okup”

(Rodzina bez moralności)

W rolach głównych:

Carmen Cartellieri
Colette Bref i inni.

Następny program w **Grand-Kinie.**

STANISŁAW RAPALSKI

Wiceprezydent m. Łodzi

Wielka Łódź

Wnioski i poprawki do projektu planu regulacyjnego m. Łodzi, sporządzonego przez prof. Michalskiego

(Dokończenie).

Nr. 14 Aleja Unji.

Na całej długości szerokość mtr. 50 (projekt 35 mtr.)

Motywy: ulica Unji biegnie przez zupełnie niezabudowane, przeważnie miejskie tereny wzdłuż toru kolejowego. Od strony toru kolejowego na wolnej przestrzeni przewidywane są składy i magazyny kolejowe firm prywatnych. Ze względów tych przewiduje się wielki ruch kołowy. Ulica ta również jest pierwszorzędną arterią komunikacyjną.

Nr. 15 Hauzlera i Kniaziewicza.

Szerokość tych ulic 60 mtr. (projekt 35 mtr.)

Motywy: Ulice biegną przez tereny wolne, niezabudowane i

nierozparcelowane. Arteria łącząca w północnej dzielnicy miasta dwa dworce: Kaliski i przyszyły projektowany przy ul. Brzezińskiej.

Nr. 16 Aleksandrowska.

Od granicy miasta do Mokrej 50 mtr. (projekt 35 mtr.). Do Brzezińskiej bez zmiany wg. projektu.

Nr. 17 Projektowaną ul. Przekątną skrócić.

Motywy: Ulica przecina działki najuboższej ludności na Bałutach. Wywłaszczenie tych działek zdaniem moim napotka na wielki opór ze strony właścicieli. Magistrat w walce tej napewno będzie musiał ustąpić.

Nr. 18 Lutomińska.

Ulicę tę należy przedłużyć do zachodnich granic miasta, aby

przez to mieć równoległą komunikację z ulicą Aleksandrowską. Szerokość tej ulicy od granic miasta do ul. Wesołej pozostawić dotychczasową (dość szeroka). Od Wesołej do Zgierskiej 30 mtr. (projekt 30 mtr.)

Nr. 20 Brzezińska.

Od Placu Kościelnego ul. Głowackiego 30 mtr. (projekt 30 mtr.). Od Głowackiego do granicy miasta 50 mtr. (projekt 30 mtr.).

Motywy: ulica Brzezińska za ulicą Głowackiego do granic miasta niezabudowana, tereny wolne, ulica wjazdowa.

Nr. 22 Konstantynowska.

Od Placu Wolności do Cmentarnej (projekt do ul. Zachodniej 25 mtr.) pozostawić dotychczasową szerokość. Od Cmentarnej do Aleji Unji projekt 30 mtr. (projekt 30 mtr.). Od Aleji do granic miasta 50 mtr. (projekt 35 mtr.).

Motywy: Do Cmentarnej ul. Konstantynowska szczelnie zabudowana, podwórza niegłębokie wobec tego nie należy ulicy w tem miejscu rozszerzać. Od

Unji do granic miasta tereny wolne, miejskie, dojazd do skrzyżowania ulic komunikacyjnych.

Nr. 28 Rokicińska.

Od Wodnej do wschodnich granic miasta 45 mtr. (projekt 35 mtr.).

Motywy: ulica mało zabudowana i wjazdowa.

Przedłużenie ulicy Zachodniej.

Motywy: Racjonalne odciążenie ul. Piotrkowskiej dopiero będzie wówczas skuteczne, gdy ulica biegnąca równoległe z ulicą Piotrkowską nie będzie w zbyt odległym od ul. Piotrkowskiej. Projektowane w tym celu przebiecie ul. Żeromskiego nie spełni w zupełności tego zadania ze względu na oddalenie tej arterji od centrum miasta. Ul. Wólczajska mogłaby spełnić to zadanie, lecz jest zbyt wąska i zwarto zabudowana. Do celu tego najlepiej nadaje się rozszerzenie ulicy Zachodniej, która łączy się z dość szeroką ul. Al. Kościuski, której przewiduje się przedłużenie. Ul. Zachodnia da się łatwiej rozszerzyć, gdyż nie jest tak zwarto

zabudowana i posiada dużo starych drewnianych domów.

Wobec tego stawiam wniosek, aby rozszerzyć ul. Zachodnią do 30 mtr. do ul. Podręcznej. Ul. Ogrodową, która łączy ul. Nowomiejską z ul. Zachodnią, na tym odcinku rozszerzyć do tej samej szerokości.

Przesunięcie strefy przemysłowej.

Umieszczenie dzielnicy przemysłowej w południowo-zachodniej części miasta uważam za niewskazane, a to ze względu na kierunek wiatrów. Zdaniem moim dzielnicę przemysłową należy umieścić w południowo-wschodniej części miasta. W ten sposób uniknie się zbytecznego zadymienia, gdyż przy wiatrów najczęściej idą od strony zachodniej lub południowo-zachodniej. Jak również w miejscu tym łatwiejsze będzie doprowadzenie linii kolejowej do tej dzielnicy.

Należy uwidocznić w ogólnym planie: zieleńce, przyszłe parki miejskie, boisko sportowe i place publiczne.

Zbrodniczy żywot ślepego sutenera

Hienę w ludzkim ciele skazał sąd na 3 lata więzienia za stręczenie do nierządu i zmuszanie do kradzieży

Przed rokiem głośny był w Łodzi skandal w świecie przestępczym na Bałutach.

Oto podczas podziału łupu došlo do krwawej bójkki pomiędzy znanym opryskiem Mojsie Frejlichem pseudo „Pojd“, a jego sąsiadem znanym policji sutenerem Herszem Lajbem Najdykiem.

Obaj zamieszkiwali przy ul. Łągiennickiej 17, gdzie utrzymywali domy publiczne. Prócz nich jeszcze dwaj inni niebezpieczni sutenerzy utrzymywali w tym domu miejsce schadzek.

Mojsie Frejlich dla upozorowania swej przyzwoitości, w dodatku niewidomy, był śpiewakiem podwórzowym, wieczorem zaś „opiekował się“ swemi pensjonariuszkami prostytutkami, które były dla niego narzędziem do okradania gości w jego „wesółym domu“.

Zarówno Majdyk jak i Frejlich w dni targowe wysyłał dziewczęta swe na pobliski rynek Bałutki, by tam namawiali przybyłych kmiotków do odwiedzenia ich, co zresztą często udawało się im.

W czasie zabawy kobiety okradaly swe ofiary, zabierając im nie raz całą posiadaną gotówkę z cało dziennego targu.

Wskutek tego niejednokrotnie dochodziło do awantur, które kończyły się protokółami i skierowaniem sprawy na drogę sądową. Sutenerzy jednak w wypadkach takich tak sprytnie się urządzały, że skradzioną gościom gotówkę natychmiast wynosili z domów, przez co rewizje nie mogły nigdy dostarczyć dowodów rzeczowych.

Pewnego razu, gdy dziewczęta przyprowadziły jakiegoś bogatego wieśniaka, powstał spór pomiędzy Frejlichem a Najdykiem, na tle podziału łupu. W czasie sporu Frejlich zagroził Najdykowi, że zamorduje go tej nocy. Najdyk mając mściwość Frejlioha czwał przez całą noc.

W pewnej chwili usłyszał on na korytarzu jakiś hałas. Będąc przekonany, że to Frejlich wybiera się do niego wyskoczył z łóżka i zaojrzawszy się w nóż wybiegł na korytarz. Tutaj spotkał się z Frejlichem. Podbiegł doń i rąkał mu kilka ciosów nożem, tak że ten upadł na ziemię zalewając się krwią.

Po dokonaniu tego czynu Najdyk zabrał dwie najmłodsze z podród swych „wesółych cór“ i tej samej nocy uciekł z Łodzi. W mieszkaniu sutenera pozostały dwie inne dziewczyny zdane na łaskę losu.

Jedną z nich ciężko zachorowała i wskutek choroby wenerycznej oślepla. Obecnie znajduje się ona w szpitalu przy ul. Tramwajowej. Losem nieszczęśliwej zainteresował się urząd sanitarno-obyuczajowy, który stwierdził, że zbiegły

Hersz Lajb Najdyk zmuszał dziewczęta do nierządu biciem zaś wszedkie „zarobione“ przez nie pieniądze zabierał.

Opierając się na tych zeznaniach urząd sanitarno-obyuczajowy skierował sprawę do sądu zaś za Najdykiem rozesłano listy gończe. Po dłuższych poszukiwaniach udało się go schwycić w Częstochowie, skąd przywieziono go do Łodzi.

Onegdaj stanął zbrodniczy sutener przed sądem okręgowym. Obradom przewodniczył sędzia Kozłowski, w asystencji sędziów Ilinicza i Łozińskiego. Oskarżał prokurator Herman.

Po zbadaniu świadków i przemówieniu prokuratora sąd skazał Hersza Lajba Najdyka na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy.

Samobójstwo 17-letniego chłopca

Przyłapany na usiłowaniu kradzieży, powiesił się na rączce okna

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych władze policyjne zostały powiadomione o strasnym samobójstwie 17-letn. Erwina Dykowskiego, zam. przy ul. Kopernika 30.

W niedzielę po południu wszedł on do mieszkania zam. w tejże kamienicy maglarki niejakiej Kolbasowej i usiłował zabrać jej z szuflady pieniądze. W chwili, gdy chłopiec zamierzał już wyjść z mieszkania, weszła maglarka. Na widok Kolbasowej rozplakał się i powiedział, że wziął tylko 2 złote, które z powrotem oddał właścicielce, błagając ją, aby o tem nie mówiła jego ojcu. Kolbasowa odebrała pieniądze i o wypadku tym zakomunikowała ojcu Erwina, który zrobił synowi wielką awanturę.

Chłopiec do tego stopnia przejął się naganą rodziców, że nie poszedł do pracy, a korzystając z nieobecności domowników, powiesił się na sznurze przymocowanym do rączki okna.

Gdy w godzinach popołudniowych powrócił do domu starszy brat jego Alfons ujrzał wiszącego na sznurze Erwina nie dającego żadnych oznak życia. Przeciął sznur i niezwłocznie zaalarmował pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już tylko zgon.

Samobójca pozostawił list, w którym pisze: „Mam wielkie długi więc muszę się powiesić“.

Zwłoki tragicznie zmarłego zostały przewiezione do prokuratury miejskiej przy ul. Łąkowej.



Warszawa, (1395)

11.56 — 12.05. Sygnał czasu
12.05 — 12.50. Koncert z płyt gramofonowych.

15.20 — 15.40. „Zarys dziejowy rozwoju bojowych środków chemicznych“ — wygłosi dr. Ludwik Zembrzowski.

17.15. Koncert z płyt gramofonowych.

17.25. Odczyt p. t. „We wnętrzu gwiazd“ wygłosi dr. Feliks Burdecki.

18.00 Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegółowa. 1. Sikorski: 2-ga wiazanka pieśni legionowych. 2. P. Czajkowski: Barkarola. 3. J. Namunko: Wiazanka pieśni studentów rosyjskich. 4. Ipolitow-Iwanow: Suita kaukaska. 5. Wiazanka pieśni u kraińskich. 6. Romanse cygańskie 7. Tańce.

19.56.—20.00. Sygnał czasu.

20.30. Koncert wieczorny. Kwartet Warsz. tow. muz. (1-sze skrzypce E. Umińska-Jaworska, 2-gie skrz. An. Kurzątkowski, altówka

T. Jaworski, wioloncz. Kaz. Blaschke, Al. Michałowski (bas) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) Po koncercie komunikat meteorologiczny.
22.00—23.15. Transmisja z teatru „Morskie Oko“ w Warszawie rewiji p. t. „Warszawa w kwiatkach“.

RADJO ZAGRANICZNE

Berlin (418)
20.30 Koncert (M. in. Koncert brandenburski G-dur Bacha, Koncert na smyczki A-moll Vivaldiego Concerto grosso H-moll Händla

Langenberg (473)
20.00 Koncert (Divertimento na duże instrumenty Haydna, Wariacje orkiestrowe Brahmsa na temat z Hadna, Suita „Mozartina“ Czajkowskiego).

Königsberg*erhausen (1635)
21.00 Jazz symfoniczny.

Davenport (1553)
19.45 Utwory Wagnera

Rzym (441)
21.00 Muzyka kameralna (Kwartet rzymski).

Kradzież towaru galanteryjnego w sklepie przy ul. Zgierskiej 13

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do sklepu galanteryjnego przy ul. Zgierskiej 13. Kradzież zauważył właściciel sklepu niejaki Majer Potocki, który na samym wstępie spostrzegł porzucane pudełka, oraz wielki nieład w całym sklepie. Złoczyńcy skradli różny towar galanteryjny

wartości około 5 tys. zł.
Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie. (wi)

Czytajcie „Głos Poranny“

„Start“ na starcie odrodzenia sztuki w Łodzi

Autor poniższego szkicu krytycznego wystawy „Startu“, p. Waldemar George, rodowity łodzianin, zajmuje wśród paryskich krytyków artystycznych i esaitów sztuk plastycznych stanowisko czołowe.

Spostrzeżenia łodzianina z pod kąta widzenia Zachodu, będą interesujące również i dla czytelników obojętnych dla malarstwa.

Wszystkich zaś dbających o rozwój artystyczny naszego miasta, odsyłamy do prelekcji p. Waldemara George'a, która odbędzie się w dniu dzisiejszym w lokalu wystawy „Startu“ przy ul. Piotrkowskiej 74.

Miasto bez sztuki, bez historii, bez legendy i bez architektury. Miasto skolonizowane przez poszukiwaczy złota, przez argonautów i robotników. Miasto wzniezione w niespełna sto lat — bez programu zabudowania, bez idei z góry powziętej. „Miasto bez piękna“, bez piękna w sensie klasycznym i tradycyjnym tego wyrazu.

Miasto piękne, mimo wszystko; miasto podobne do wielkiej budowli, na której jest rojno i gwarno; podobne do nowego, kształtującego się świata. Łódź jest dziełem pionierów zbyt młodych, zbyt żadnych zysku i zbyt zapatrzonych w bezpośrednią użycia — stąd niezawodnie brak im było zmysłu obywatelskiego. Prawda, fundatorzy przemysłu uwiecznili swe imiona w fundacjach żłobków i szeregu instytu-

„wyrównania“, które nakazuje synom tych twórców fabryk, założycieli banków i składów szukać chimery, złudy i zaspokojenia głuchego pragnienia ucieczki od rzeczywistości, jakim jest sztuka. Może ci synowie marnotrawni wznoszą jedynie na piedestał i uszlachetniają marzenia mężów czynu — swych ojców.

Jakiegokolwiek są przyczyny obecnego odrodzenia artystycznego Łodzi, odrodzenie to jest faktem dokonany. Świadczy o tem najdobitniej wystawa „Startu“ — młodej grupy malarzy. Nie bacząc na nieprzychylną publiczność, często zupełnie nieświadomą w sprawach malarstwa, — członkowie „Startu“ tworzą dzieła prawdziwie wartościowe, i to nie tylko przepojone inwencją oryginalną, lecz zgodne pod każdym względem ze zdobyczami szkoły paryskiej i przynależne do sztuki współczesnej. „Start“ nie dąży do wykonania programu estetycznego, skryzlowanego i ograniczonego. Każdy z jego członków zachowuje całkowitą niezależność i idzie po linii najzupełniej indywidualnej.

„Start“ obejmuje tendencje, które wychodzą z po - impresjonizmu, — wyrazicielem ich jest Finkelstein, kolorysta subtelny, ze szkoły Bonnard — a kończą się na kubistykizmie Hillera. W tych ramach mie-

ści sie Spigel, malarz o ekspresji dramatycznej, Hirszfang, szukający dróg dla czystego malarstwa i Lipińska, podnosząca do dawnej powagi kompozycję klasyczną — dziś mit i legendę.

Ani jeden z tych artystów nie jest bierny. Każdy wnosi do malarstwa swą osobowość i swe własne ujęcie. Niektórzy poddani są jeszcze pod kierunek Pankiewicza, który szczyć się może tem, że odsunął najlepszych z młodych polskich malarzy od malarstwa dekoracyjnego i oparł tego na sztuce ludowej, tak, jak je wykładano w akademjach. Inni z pośród członków „Startu“ spoglądają ku Paryżowi. Za den z nich jednak nie jest bezwzględnie i głucho posłuszny na kazaniom mody.

Hiller przeszedł okres oficjalnego kubizmu. Szuka on harmonii rytmu między formami ciała, zredukowanymi do elementów konstrukcyjnych i między figurami geometrycznymi abstrakcyjnymi. Obrazy jego tworzą nowe organizmy, organizmy żyjące życiem realniejszym, konkretniejszym i bardziej żywotnym, niż niejedna dokładna kopia natury.

Spigel oddala się wyraźnie od ormalizmu. W pracach tego neoromantyka już nie tylko przez ich tematy, lecz przez ich ujęcie plastyczne, przez rysunek i przez ich koloryt jest jakaś atmosfera wzruszenia i zamy-

ślenia. Jego martwe natury są równie dramatyczne co i postacie żydów - rozbitków ludzkich o głowach apostołów, lub męczenników. Również i sposób oddawania Spigla odchyła się od praw, rządzących mechanizmem naszego oka.

Na gamę tonalną Hirszfanga składa się ultramaryna, czerwień i kolor wczesnej zieleni. Hirszfang — to kolorysta - plastyk przedewszystkiem. Jego barwność, płynna i bezcielesna jakby, wsparta jest na mocnej, choć niewidocznej strukturze wewnętrznej.

Lipińska dąży do geometryzowania i do poddania bryły jednolitej grze rytmu. W tym kierunku, w kierunku kompozycji, idą deformacje tej uzdolnionej malarki.

Strzeziński tworzy szematyzowane, przepojone nawskroś kolorem. Kolor to gorący i namiętny; przemawia on do nas dziwnym narzęciem malarzkiem, lecz przemawia bezpośrednio.

Rozental, który z towarzyszykami swej grupy tym razem nie wystawia, zaprezentował nam płótna, o mocnej i zawsze jedno rodnej harmonji tonalnej. Rozental jest subtelnym harmonistą, jest malarzem poważnym i dążącym świadomie do wyżyn doskonałości.

Waldemar George.

We wtorek, dnia 2 Lipca r. b. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat i szwagier

B. P.

MAURYCY TYBER

przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w Warszawie w środę, dnia 3 lipca r. b. o godz. 2 p. p. z domu przedpogrzebowego.

O czym zawiadamia w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

Koleje lekceważą potrzeby Łodzi

Budowa wiaduktu, łączącego ulicę Wysoką z Tramwajową, idzie jak po grudzie

Od dłuższego już czasu magistrat czyni energiczne starania w sprawie wybudowania wiaduktu kolejowego pomiędzy ulicami Tramwajową i Wysoką, t. j. połączenia północnej i południowej części miasta nową arterią niezbędną ze względów komunikacyjnych przede wszystkim dla mieszkańców przyległej dzielnicy, pozbawionej dogodnych połączeń.

W swoim czasie władze kolejowe przyrzekły zająć się tą sprawą, której uregulowanie miałyby kosztować około półtora miliona złotych.

W roku ubiegłym p. minister Kühn podczas pobytu w Łodzi zadeklarował sumę 400.000 złotych z funduszy dyspozycyjnych ministerstwa komunikacji, proponując jednocześnie, żeby resztę pokrył magistrat ze swoich funduszy.

Ponieważ sytuacja finansowa magistratu była bardzo ciężka i samorząd nie mógł sobie pozwolić na wyłożenie tak wielkiej sumy magistrat zaproponował ze swej strony, by ministerstwo za zadeklarowane 400.000 złotych rozpoczęło budowę części tunelu przynajmniej przejścia dla pieszych.

W tej właśnie sprawie odbyła się wczoraj konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele P. K. P. z Warszawy oraz ławnicy Kuk i Izdebski i inż. Dąbrowski, jako przedstawiciele magistratu, którzy mieli zapinować co do szerokości projektowanego tunelu i innych szczegółów technicznych.

W toku konferencji okazało się, że delegaci ministerstwa nie mają zamiaru przystąpić do budowy nowego wiaduktu, lecz chcą tylko rozszerzyć stary.

Wobec takiego stanowiska delegatów P. K. P. przedstawiciele Łodzi oświadczyli, że nie zgadzają się z tem stanowiskiem, ponieważ stanowczo należy przystąpić i to w jaknajkrótszym czasie do budowy tego wiaduktu, brak którego daje się dotkliwie odczuć, niema zaś sensu rozszerzać stary, walący się już, gdyż pieniądze te można zużytkować znacznie lepiej, przystępując do budowy nowego.

Wobec rozbieżności zdań przedstawiciele samorządu oświadczyli, że narazie powstrzymują się od wypowiedzenia swej opinii w tej sprawie, gdyż projekt dyrekcji w bardzo tylko niedostatecznym stopniu czyni zadość potrzebom ludności.

Przemianowanie ulic

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej zatwierdzono, zgodnie z wnioskiem magistratu, przemianowanie następujących ulic na terenie m. Łodzi o powtarzającej się względnie nieodpowiedniej nazwie:

- 1) ul. Dolnej na ul. Doły;
- 2) ul. Prywatnej vel Matejki na ul. Matejki;
- 3) ul. Szlacheckiej vel Wileńskiej — na ul. Wileńską;
- 4) ul. Nowo - Dworskiej na ul. Dworską;
- 5) części ul. Nowo Dworskiej, położonej pomiędzy ul. Św. Wincentego i Spacerną na ul. Św. Wincentego;
- 6) ul. Bez Nazwy (t. zw. „Z tyłu ulicy Wiznera”), położonej pomiędzy ul. Błońską a Różaną, na ul. Przechodnią;
- 7) ul. t. zw. Konstantynowskiej, położonej pomiędzy ul. Konstantynowską a Towarową, na ul. Naftową;
- 8) ul. położonej na granicy m. Łodzi, pomiędzy Szosą Zgierską a ul. Łagiewnicką, na ul. Gen. Sowińskiego;
- 9) ul. Głuchej (dalszy ciąg Podgórznej) na ulicę Podgórną.

Uchwały rady miejskiej w sprawie przemianowania ulic są ostateczne i zostaną niezwłocznie wprowadzone w życie.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); E. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

TEATR MIEJSKI

Codziennie wzruszająca opowieść z życia żydowskiego w 4 aktach „Mira Efros”.

„Dom, osiedle, mieszkanie”

Nakładem „Roju” ukazał się trzeci zeszyt miesięcznika „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, przynoszącego cenne informacje i porady wszystkim, pragnącym pobudować własny domek, zagospodarować swoje działki gruntu, praktycznie urządzić wnętrze i kuchnię. Komitet redakcyjny wydawnictwa stanowią: znany architekt urbanista Józef Jankowski, krytyk artystyczny Szczęsny Rutkowski, wybitny znawca budownictwa mieszkaniowego Teodor Toeplitz.

Numer szczelnie wypełniają zwięzłe i jasno pisane artykuły czołowych polskich architektów, projekty zdjęcia, nuty, fotografie.

Z uznaniem należy podkreślić, że pismo jest przeznaczane dla szerokiej publiczności.

Zwiedzajcie

P. W. K.

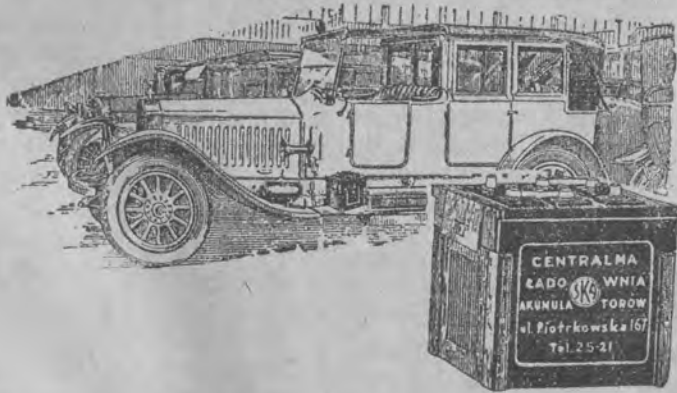
w Poznaniu

Dr. M. Wajnberg

(CHOROBY NERWOWE)

powrócił Żeromskiego 25

przyjmuje od 6—8 w Lecznicy Zdrowie Nowomiejska 3 od 1—2



PP. Automobiliści i Motocykliści

ładujcie Wasze akumulatory tylko w firmie

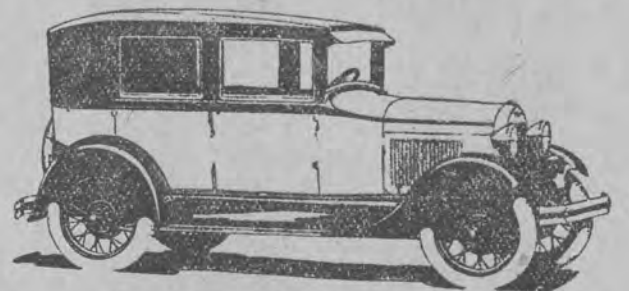
CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
ul. Piotrkowska 167, tel. 25-21.

PP. RADJOAMATORZY

Dla waszej wygody wystarczy zatelefonować 25-21, a akumulator Wasz zostanie odebrany, naładowany i odesłany.

Ceny od 50 gr. do 3 zł.

Szybki — Pewny — Ekonomiczny



Nowy „FORDOR” Sedan

Wspaniały, elegancki wóz wieloosobowy. Wyrabiany w estetycznych, żywych kolorach, pokryty lakierem piroksylinowym. Czworo szerokich, wygodnych drzwi. Szyby z nierozpryskującego się szkła. Pięć dorosłych osób może się wygodnie pomieścić. Tylne siedzenie posiada wygodne poręcze. Owalna lampa sufitowa i niklowane uchwyty drzwi. Dobra wentylacja. Piękny wygląd zewnętrzny.



Autoryzowani zastępcy
B-cia Poznańscy, Łódź
Piotrkowska 144, tel. 57-44.

W jakim składzie przybył Hakoah wiedeński

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy ekspedycja wiedeńskiego Hakoahu.

Wraz z licznymi wycieczkowiczami przybyło do Polski 17 graczy a mianowicie: bramkarze: O-penheim i Veigel, obrońcy: Scheuer, Feldman i Wegner, pomocnicy: Fried, Stross, Loewinger Pollak, Posana, napastnicy: Nemes, Hess, Stern, Hausner, Katz, Moskowitz i Bader. Pierwszy mecz Hakoahu wiedeńskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym z Polonią w Warszawie. Polonia wystąpi przeciwko Hakoahowi wiedeńskiemu w następującym składzie: Kisielnicki, Bułanow, Mączyński, Seichter, Loth IV, Nowikow, Zimowski, Jung II, Szezepaniak, Żelazny i Tynowski.

Najbliższe mecze o mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo klasy A: Orkan — Hakoah, Sokół — Widzew, LTSG. — WKS., Unioń — Turysta, LKS. — Burza.

Kl. Sp. Ejtingon wycofał się ze związku piłkarskiego

Jak się dowiadujemy klub sportowy Ejtingon, rozgrywający spotkania piłkarskie w klasie C. wycofał się z rozgrywek o mistrzostwo klasy C. oraz całkowicie wystąpił ze związku piłkarskiego.

Chmury na horyzoncie kolarstwa

Najwyższa magistratura kolarska wali się w gruzy

Złe się dzieje w polskim sporcie kolarskim. Skandaliczne wypadki w mistrzostwie Polski dają nam możliwość dokładnej oceny zabagnionych stosunków, panujących w naszej najwyższej magistraturze kolarskiej. Na czele związku stoją ludzie, mający na względzie przede wszystkim interesy czysto klubowe W. T. C., a nawet jednej ze zwalczających się właśnie W. T. C. grup. Zupełnie niedwuznacznie dał p. Szymczyk do zrozumienia, iż mistrzostwo zdobyć musi paryżanin Szamota. Publiczne wypowiedzenie zdania „Turowskiego musieliśmy zdyskwalifikować, choćby dlatego, że nie może on być mistrzem”, nie wymaga zdaje się komentarzy. Jest ono dość jaskrawym odzwierciedleniem sposobu myślenia i pracy panów z W. T. C. Dzielnie sekunduje p. Szymczykowi w pracy dla „dobra” sportu kolarskiego jego kolega klubowy p. Wojtkiewicz. Obydwaj ci panowie zawładnęli w zupełności agendami związku, odsuwając od wszelkich w nim wpływów prezesa p. Bodalskiego, człowieka dobrej woli, jednakże nadzwyczaj słabego charakteru.

Wrzód musiał pęknąć. A, że pękł na mistrzostwach Polski, tem lepiej, gdyż sprawa nabrała niepożądanego dla „macherów” ze związku rozgłosu, wywołując głośnie echo w całym kraju.

Głośno mówi się o secesji większości zrzeszonych klubów

i organizacji nowego związku. Czynnione są już nawet przygotowania po temu. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się w Łodzi zjazd klubów z całej Polski, przy czym reprezentowanych też będzie kilka stowarzyszeń ze stolicy, solidaryzujących ze słusznym stanowiskiem prowincji.

Głównym punktem obiad ma być wniosek o utworzenie niezależnego od Z. P. T. K. związku towarzystw kolarskich, któryby zgrupował całą prowincję, a więc obok Łodzi, Kalisz, Kraków, Lwów, Poznań i Wilno. Nieznane jest dotychczas stanowisko Pomorza i Śląska. Jest jednak rzeczą wiadomą, iż również i te ośrodki nie są zbyt zachwycone działalnością warszawiaków. Z klubów stołecznych pewnym jest przystąpienie Legji, będącej obecnie jednym z najpoważniejszych klubów kolarskich.

Inicjatorzy zjazdu w przewidywaniu jednomyślności w powyższej sprawie zarezerwowali już nawet termin 21 lipca na zawody o tytuł mistrza Polski na torze. Zawody te odbędą się w Krakowie, na znakomitym torze Cracovii.

Ludzie uczciwi, nie chcący przyjmować odpowiedzialności za działalność Z. P. T. K., zgłaszają rezygnację, tak więc ustępują z zajmowanych stanowisk p. wiceprezes Thiele i kapitan związkowy Chocner. Obaj dla rozwoju sportu bardzo zasłużeni, fachowcy, jakich mało w kraju posiadamy.

Jak więc widzimy secesjoniści obmyśliли już wszystko, aż do najdrobniejszych szczegółów, tak, aby praca na torze i szosie nie uległa przerwie. Chcąc się dowiedzieć, czy istnieje możliwość załagodzenia tego zatargu, zwróciliśmy się z powyższym pytaniem do jednego z kierowników ruchu kolarskiego na terenie naszego miasta. To co usłyszeliśmy dowodzi, iż jedynie dobro sportu mają łodzianie na względzie.

— Zdecydowani jesteśmy na wystąpienie ze związku, nie wyklucza to jednakże możliwo-

Żurkowski grać będzie na najbliższych meczach Turystów

Dowiadujemy się, że lewy łącznik Ostrovi, który jak wiadomo przed niedawnym czasem podpisał zgłoszenie dla kl. Turystów, nie mógł do tej pory grywać w barwach kl. Turystów, ponieważ odbywał ćwiczenia wojskowe. Żurkowski został już zwolniony z ćwiczeń i grać będzie na najbliższych meczach ligowej drużyny Turystów. W Ostrovi Żurkowski grywał na lewym łączniku, przypuszczając więc należy, że i w barwach Turystów grać będzie na tej pozycji.

Nowe kary na graczy ligowych

W związku z zajściami na meczu Pogoń — IFC. we Lwowie, wydział gier i dyscypliny ligi ukarał następujących graczy: Machinek tygodniową dyskwalifikacją oraz Pośpiech, Dittmer i Prass — jedno tygodniową dyskwalifikacją oraz Geisler i Hanke nagana. Kary liczą się od dnia 1 lipca.

Budapeszt-Kraków w nadchodzącą niedzielę

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 7 lipca odbędzie się w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski Budapeszt — Kraków. Węgry przysyłają do Krakowa b. silny skład, ponieważ pragną pomścić porażkę, odniesioną przez reprezentację Węgier w Poznaniu. Kapitan związkowy Krakowa ustalił przeciwko Budapesztowi następujący skład: Koźmin, Pychowski, Konkiewicz, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Balcer, Pazurek, Reyman, Czuliak, Adamek. Jak widać skład Krakowa zestawiony został z graczy Wisły i Garbarni, gdyż Cracovia gra tego dnia z Turystami również w Krakowie.

Walki francuskie w cyrku

Atleci i artyści

Od pewnego czasu w ad hoc zbudowanym cyrku toczą się walki atleci. Można mieć do takiej imprezy dwójki stosunek: albo uważać ją za żer dla gawiedzi, albo też traktować ją, jako przedsięwzięcie sportowe. Nie ulega wątpliwości, że w każdym takim turnieju wielką rolę odgrywa reżyserja. Gdyby jej zabrakło, impreza straciłaby fundament finansowy, bez którego nie mogłaby istnieć. Właśnie względy finansowe dyktują t. zw. pierwsze spotkania nierozstrzygnięte, rewanże i eliminacje, tudzież dobieranie atleci do zespołu turniejowego, ni by aktorów. A więc musi być jeden lub dwóch amantów, komik brutal, specjalista od podwójnych nelsonów, etc. Z tych względów w każdym turnieju figurują zapaśnicy, których ze sportowego punktu widzenia nie można traktować serio. Tak jest i obecnie w Łodzi. Wyliminować należy z rozważań takich zapaśników, jak Kraus, Śpiewaczek, Orłow, Karsch i in.

Za atleci w sportowym znaczeniu, uważać należy przede wszystkim Szteker, Stibora, Poshoffa, Petrowicza, Weinurę.

Najpiękniej z tego zespołu walczą oczywiście Weinura, wybitny technik i do przesady fair za paśnik. Nawet w stosunku do największego brutala zachowuje się nadwyraz kulturalnie.

Urodziwy Stibor łączy w sobie wdzięk amanta, z wielką znajomością techniki zapaśniczej i naogół nie nasuwa zastrzeżeń.

Poshoff operuje wielką siłą, jest jednak zbyt ciężki i zręczności wykazać nie może. Jego metoda walki rzadko wykracza poza granice, nletyle przewidziane w martwej literze przepisów, ile wymagane wogóle od atleci - dżentelmena.

Petrowicz należał ongiś do najlepszych i najkulturalniejszych zapaśników. Do dzisiejszego dnia nie mu właściwie zarzuć nie można. Szkoda jedynie, że ostatnio wyspecjalizował się w podwójnym nelsonie i zbyt często stosuje ten niesympatyczny i niezupełnie sportowy, acz w zupełności dozwolony chwyt.

Wielki żal, mający nawet w sobie sporo oburzenia, wyrazić należy pod adresem Szteker. Młodociany mistrz Europy i najpewniejszy kandydat do I nagrody ma obowiązek świecić przykładem, a publiczność ma prawo spodziewać się po nim

naprawdę eleganckiej, sportowej walki. Tymczasem Szteker operuje w przykry sposób wykręcaniem ręki przeciwnika do tyłu, posuwając się aż nazbyt często po za przepisaną linję. Stosuje on to nawet do takich dżentelmenów w walce, jak Weinura. To mu oczywiście nie przysparza popularności u tłumów, a wśród sportowców wywołuje niesmak. Przykra historia, a przytem zupełnie niepotrzebna! Szteker powinien stanowczo zmienić swoją taktykę i zaniechać nadużywania chwytów, nie liczących z tytułem mistrza Europy.

Stop.

Wczorajszy wieczór w cyrku był zwierciadłem wszelkich możliwych form walki francuskiej.

W pierwszej parze walczył brutalny Karsch ze świetnym technikiem Weinurą. Dysproporcja wagi obu zapaśników uniemożliwiała logiczną próbę sił. W 15 minutach Karsch oczywiście złożył podwójnego nelsona, ale po 6 minutach Weinura zdołał się wysilgnąć, już napół oszołomiony. Walka nierozstrzygnięta.

Druga para była jakby kabareto w parodji zapasów. Orłow i Kor natz okładali się nawzajem i boksowali, a doszło nawet do tego, że Orłow rzucił krzesłem w przeciwnika. Były tam jakieś ostrzeżenia, poczem komuś za karę przyznano porażkę. O walce oczywiście mowy nie było. Takie spotkania na śmieszność narażają całą imprezę.

Spotkanie Pooshoff — Szteker po 20 minutach nie dało rezultatu. Pooshoff górował siłą, a Szteker zademonstrował szereg mistrzowskich tricków technicznych. Szkoda, że przytem znów operował aż do niesmaku wykręcaniem ręki.

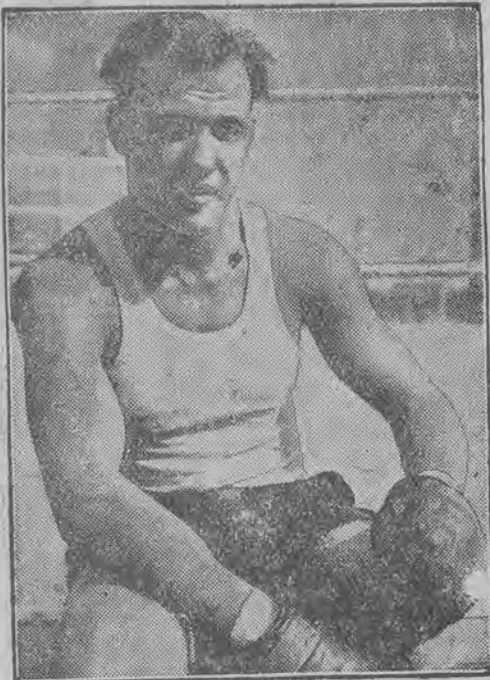
W ostatnim spotkaniu Stibor, górujący o całą klasę nad przeciwnikiem, rozłożył na obu łopatkach Śpiewaczka po 18 minutach walki.

Dzisiaj walczą:

- 1) Ferestanon — Weinura (będzie to napewno piękne pod względem technicznym spotkanie).
 - 2) Karsch — Pooshoff (decydująca).
 - 3) Orłow — Śpiewaczek (decydująca).
 - 4) Stibor — Köhler (decydująca).
- Należy przypuszczać, że pierwsza walka nie da rezultatu, w drugiej najpewniej zwycięży Pooshoff, a w ostatniej — napewno Stibor.

Zast.

Jack Sharley



będzie prawdopodobnie przeciwnikiem Schmellinga w walce bokserskiej o mistrzostwo świata.

Kłosowicz startuje w biegu Kraków — Zakopane

W najbliższą niedzielę odbędzie się organizowany corocznie przez krakowską Makabi klasyczny bieg kolarski Kraków — Zakopane 110 km. Bieg ten przechodzący przez tereny górskie, jest jednym z najtrudniejszych wyścigów w Polsce, a jego zwycięzca otrzymuje tytuł mistrza górskiego Polski.

W latach 1927 i 1928 tryumfował w nim łodzianin Kłosowicz, zdobywając dwukrotnie piękny puchar przechodni. Również i w roku bieżącym staje łodzianin do walki z najlepszymi kolarzami krajowymi.

Jednakże dobra forma naszego mistrza wykazana na niedzielnych zawodach w Krzywiu i uzyskany na nich znakomity czas, pozwalają przypuszczać, iż i tym razem zwycięzcą będzie Kłosowicz. W razie zwycięstwa łodzianina piękny puchar przejdzie ostatecznie na jego własność. Życzy mu tego cała Łódź sportowa, której tak godnie broni.

Wraz z Kłosowiczem wyjeżdża też kilku innych kolarzy z Sierpiskim na czele.

Nowe zakupy sowieckie w Łodzi

Bolszewicy reflektują na wielkie ilości chustek łódzkich

W drugiej połowie lipca zamierzają przedstawiciele sowieckiej misji handlowej podjąć pertraktacje w sprawie poważniejszych zakupów manufaktury w Łodzi. W pierwszym rzędzie transakcje objąć mają bardzo znaczne ilości chustek.

W kołach przemysłowych liczą się poważnie z tem, że pertraktacje napotkają tym razem na poważne trudności w związku z kryzysem, jaki przeżywa Łódź. Nie można bowiem będzie pójść po linii żądań kon-

trahentów sowieckich w sprawie udzielenia im długoterminowych kredytów, które wysuwają oni, jako zasadniczy warunek.

Przy tej okazji zaznaczyć należy, że ostatnio sowiecka misja handlowa zakupiła w Łodzi towarów bawełnianych i wełnianych na sumę około 5 milj. zł. Jednocześnie Sowpoltorg, posiadający zezwolenia wywozowe na sumę przeszło 3 milj. zł., zakupić chciał manufaktury mniej więcej na taką kwotę.

Rokowania zostały rozbite, gdyż kontrahenci rosyjscy proponowali 18-miesięczne pokrycie wekslowe, przy którym weksle miały być żyrowane na 9 miesięcy, a następnie prolongowane, ale bez żyra sowieckiej misji handlowej. Z tych względów Bank gospodarstwa krajowego odrzucił propozycję w sprawie gwarancji przy dyskontowaniu weksli niezżyrowanych przez sowiecką misję handlową.

A. R.

Rewolucja na rynku przędzy

Kartel chce zmusić niezrzeszone przedsiębiorstwa do przystąpienia do konwencji

W ostatnich dniach na rynku przędzy dokonano się poważne przesunięcie, które przyczynić się może poważnie do zmian na rynku przędzy. Ostatnio bowiem w związku z szaloną konwencją wytworzyła się na rynku zupełna anarchja, która też zmusiła kartel przedsiębiorców do podjęcia uchwały, zwalniającej swych członków od stosowania cen minimalnych. Do zaostrzenia sytuacji przyczyniły się również sprzedaże bawełny ze składów poszczególnych firm, które zakupiły ją uprzednio po cenach znacznie wyższych. W

tych warunkach musiało nastąpić dalsze zaostrzenie sytuacji na rynku przędzy. Nie można pominąć milczeniem faktu, że rynek ten stał się przedmiotem dzikiej orgji, a w tych warunkach upadła wszelka kontrola.

Sytuacja pogmatwała się jeszcze bardziej skutkiem nieprzystąpienia dotąd do kartelu 3-ch wielkich przedsiębiorstw i pracy w tych przedsiębiorstwach na 3 zmiany.

Na tle tej sytuacji staje się zrozumiałe posunięcie, jakie za stosowała firma R. Biedermana,

dażąc do bolesnego, ale ostrego rozcięcia gordyjskiego węzła tych anormalnych stosunków. Firma ta rzuciła przed paru dniami na rynek znaczne ilości przędzy po cenach niskich, a nawet poniżej kosztów własnych. Przez to posunięcie firma chce zmusić pozostające jeszcze poza kartelem przedsiębiorstwa do przystąpienia do porozumienia, aby w ten sposób dopiero wspólnym wysiłkiem można będzie pomyśleć o poczynaniach organizacyjnych, któreby unormowały chaotyczną sytuację na rynku.

K.

Ameryka nie kupuje papierów europejskich

Interesy pożyczkowe wykazują gwałtowny spadek

„Hamburger Nachrichten“ w korespondencji z Nowego Jorku podaje treść świeżo ogłoszonego przez prezesa tamtejszej giełdy sprawozdania rocznego.

Jest ono tembardziej zajmujące, że prezes giełdy nowojorskiej, Simons, stwierdził niedawno najważniejsze giełdy europejskie, celem nawiązania z niemi ścisłego kontaktu oraz dopasowania amerykańskich warunków giełdowych do europejskich. Ze sprawozdania tego

wynika przedewszystkiem, iż wprawdzie wartość dopuszczonych na giełdę nowojorską zagranicznych akcji i pożyczek z 6 miliardów w r. 1928 wzrosła w początku r. b. do 19 miliardów, lecz mimo to publiczność amerykańska faworyzuje papiery rodzime.

Zdaniem prezesa giełdy nowojorskiej będzie to tak długo trwało, aż wewnętrzna wartość walorów amerykańskich znacznie prześcignie wysokie kursa.

Narazie w Europie wzmaga się coraz bardziej popyt na walory amerykańskie. Ujawnia się to zaś najwyraźniej w dopuszczaniu coraz większej ilości tych walorów na giełdy europejskie, jak i w utworzeniu filii amerykańskich firm maklerskich w licznych centrach starego kontynentu.

Naodwrot znowu giełda nowojorska w ub. r. dopuściła niemało walorów europejskich. Przedewszystkiem angielskie pożyczki państwowe w wysokości 12,4 miljarda dolarów. Cyfra zagranicznych walorów, dopuszczonych na giełdę nowojorską, wyniosła ogółem:

w 1928 r. 6,0 miljarda dolarów
 w 1929 r. 19,6 miljarda dolarów
 Z dopuszczonych w r. 1929 walorów zagranicznych 84 proc. przypadło na pożyczki państwowe. Do jakiego stopnia jednak w Ameryce spadł interes pożyczkowy, tego dowodem najwymowniejszym fakt, iż obrót akcjami który w 1928 r. wyniósł 87 proc., w styczniu r. b. wzrósł do 14,2 proc. gdy obrót pożyczkami spadł z 7,9 proc. do 5,1 proc. Prezes giełdy nowojorskiej kończy mimo to sprawozdanie swoje stwierdzeniem, iż tendencja do międzynarodowego wyrównania kursów akcji pożyczek stale się wzmaga.

Przedstawiciele wszystkich krajów Europy

wzją udział w posiedzeniu rady generalnej międzynarodówki włókienniczej w Warszawie

Jak już donosiliśmy, rada generalna międzynarodówki włókienniczej postanowiła odbyć posiedzenie swe w dniu 15 i 16 b. m. w Warszawie dokąd zjadą się przedstawiciele ruchu włókienniczego całej Europy. Jak zdołaliśmy stwierdzić przybywają do Polski najwybitniejsi mężowie, którzy biorą udział jednocześnie w rządach poszczególnych państw Europy. I tak przybywają z Anglii: Thomas Shaw, Artur Shaw oraz sekretarka międzynarodówki włókienniczej p. Dennehy i Ogden. Z Belgii: M. Hannick, M. Du-

chesne. Z Holandji: Rengeling, Voogtsgeerd. Z Czechosłowacji: z ramienia czeskich związków włókienniczych Polack, z niemieckich zaś związków na terenie Czechosłowacji Roscher. Z Austrii: Freuhwirth i Brzezina. Z Danii: Nielsen i Christensen. Z Niemiec: Elsa Niewira, Hugo Rödel i Karol Schröder. Wreszcie przybywa również z Anglii Bonacz p. Saxe, władający wszystkimi językami kontynentu. Polskę reprezentować będą Poseł Szczerkowski i Suchy. (p)

Lokaut w przemyśle angielskim

500.000 robotników włókienniczych objętych zostanie w sierpniu lokautem

W związku z brakiem obstarunków spowodowanych przeważnie przez niższe ceny konkurencji zagranicznej egzekutywa Wielkiego związku przedsiębiorców bawełny i związku producentów wyrobów bawełnianych (Federation of Masters Cotton Spinners i Cotton Spinners et Manufakturers Association) postanowiły na specjalnym zebraniu wywómwić związkom robotniczym dotychczasową umowę regulującą płace i zaproponować nową taryfę przewidującą 13 proc. niżkę dotychczasowych płac.

Wobec tego, że związki obowiązuje miesięczne wywómwienie, nowa taryfa weślaby w życie w pierwszym tygodniu m. sierpnia.

W dłuższym referacie oba związki motywują niżkę konkurencyjną zagraniczną — przywidując, że o ile związki robotnicze nie zgodzą się na obniżenie dotychczasowych płac — brak obstarunków zmusi przemysłowców do zamknięcia fabryk.

Decyzja ta tyczy się 500.000 robotników w przedsiębiorstwach i tkalniach bawełny.

Przywódcy kilku większych związków robotniczych zaznaczyli, że robotnicy nie zgodzą się na żadną niżkę, wobec czego niezawodnie dojdzie w krótkim czasie do lokautu, o ile socjalistycznemu ministerjum pracy, nie uda się kryzysu zażegnać.

Rynek pieniężny

WARSZAWA 2-go lipca, DEWIZY

Belgia 123,81
 Holandia 358,10
 Londyn 43,23 i trzy czwarte
 Paryż 34,88 i pół
 Sztokholm 239,01
 Wiedeń 125,34

Słabsza dewiza na Londyn i Zurych, obroty b. małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88 i jedna czwarta. Rubel złoty — 4,58 i pół. Gram czystego złota — 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożyczkowa inwestycyjna 107,00
 106,75
 5 proc. państw. pożyczkowa premijowa dolarowa 59,50—58,25—29,25
 5 proc. konwersyjna 53,00
 5 proc. pożyczkowa kolejowa konwersyjna 50,00
 10 proc. pożyczkowa kolejowa konwersyjna 102,50
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25
 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,00
 5 proc. L. Z. Warszawy 52,00
 52,25
 8 proc. L. Z. Warszawy 67,50
 8 proc. L. Z. Częstochowy 56,25
 8 proc. m. Siedlec 68,75—68,00
 8 proc. m. Piotrkowa 57,00

AKCJE

Bank Dyskontowy 126,00
 Bank Małopolski 27,00
 Bank Polski 162,00

Bank Zachodni 70,00
 Bank Zw. Sp. Zar. 78,50
 Lilpop 28,00—28,50
 Modrzejów 24,50
 Norblin 165,00
 Parowozy 25,00
 Rudzki 38,00
 Starachowice 26,50

Z pożyczek państwowych słabsze: 5 proc. konwersyjna i 5 proc. konwersyjna kolejowa, oraz obie premijowe. Z Listów zastawnych słabsze 8 proc. Tow. kred. m. Warszawy. Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty małe, poszukiwano głównie metalurgicznych.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 18,20
 lipiec 17,85—17,86
 sierpień 17,85
 wrzesień 18,05
 październik 18,26
 listopad 18,30

BREMA

loco 21,04
 lipiec 18,70—66
 październik 19,48—50
 grudzień 19,70—65
 styczeń 19,72—66
 marzec 19,87—82
 maj 20,01—19,92

ALEKSANDRJA

Sakellaridis:
 lipiec 31,42
 listopad 31,96
 styczeń 31,50
 marzec 32,93
 Ashmouni:
 sierpień 20,62
 październik 21,05
 grudzień 21,58
 luty 22,04

Niewyjaśniona sytuacja rynków surowca

Pomimo ospałego nastroju na rynku i niewielkich obrotów w transakcjach — niżka cen dotąd nie nastąpiła. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest słaby stosunkowo dowóz. Nie można też z tego względu dokładnie określić, jak rozwiną się konjunktury w związku z obecną sytuacją, a zwłaszcza jak rozwiną się ceny. Zbiory zapowiadają się bardzo pomyślnie, ale liczyć się należy z tem, że wobec opóźnionej tegorocznej wiosny — zbiory będą nieco opóźnione.

Na rynkach zachodnio-europejskich powierzchnia uprawy pod len przeważnie się zwiększyła na wschodzie Europy nato-

miast sytuacja jest zupełnie niewyjaśniona. Według półoficjalnych informacji z Rosji sowieckiej, powierzchnia uprawna pod len w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła. Wzrost ten zano towano również w Polsce i na Litwie. Z tych właśnie względów spodziewać się należy, że zbiory lenu w wymienionych 3 krajach wypadną znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja na Łotwie, gdzie powierzchnia zmniejszyła się o przeszło 30 proc. oraz w Estonji, gdzie spadek ten wynosi przeszło 10 proc.

Restauracja „Metropol”

MONIUSZKI 1.

TEL. 11-04.

Na sezon letni wydaje smaczne, obfite
OBIADY od zł. 2.50.

Do wynajęcia

w domu przy ul. Pomorskiej 41-a następujące lokale: 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, jedno mieszkanie — 3 pokoje z kuchnią, jedno mieszkanie — 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, oraz duże piwnice na składy. Informacje udziela biuro na Trębackiej 18 róg Cegielnianej 101 od 4—7 p.p. 3615

Posesja

eżściowo zabudowana na ul. Ogrodowej 4
do sprzedania

Dowiedzieć się między 10—12 przed poł.
Pomorska 62, u właściciela. 3613-3

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

PENSJONAT Fajermana w Kamińsku

zawładania Sz. Gości, iż w rb. pensjonat został przeniesiony z willi „Rozalja” do własnej, komfortowo-urządzonej willi. Umeblowane pokoje. Wydaje się obiady. Willa skanalizowana. — Łazienka.
Ceny przystępne.
Zgłoszenia: Pensjonat Fajermana, st. Kamińsk, poczta Wojciechów. 3714—2

Natychmiast do wynajęcia 1 skład z rampą

21,5 x 6 mtr. i 4,5 x 4 mtr.

2 remizy

po 6 x 5,75 mtr.

1 piwnica

15 x 5,75 mtr.

Wszystko murowane z oddzielnym podwórkiem. Na żądanie 1 pokój na biuro. Dowiedzieć się można w Składzie Metali przy ul. Sienkiewicza Nr. 29. 3729

Do akt.
Nr. 366-25 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 77 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Warszawski Bank Zjednoczony” i składających się z urządzenia biurowego oszacowanego na sumę Zł. 10.335.— Łódź, 20.6. 29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

Do akt.
Nr. 1065 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sąd Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edyty Flaker i składających się z mebli, fortepianu i patefonu oszacowanych na sumę Zł. 9.850.— Łódź, 11/VI-29 r.

Komornik
Jan Rzymowski

DR. MED.

RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 44-10.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.
Dziś i dni następnym Szlagierowy film, w którym grzeszne miłośki kobiety, żąda złota, szal spekulacji giełdowych, okrucieństwo i miłość tańczą koszmarną sarabandę

PIENIĄDZ

W roli głównej niesamowita wsej zagadkowej urodzie
BRYGIDA HELM, Ivette Guilbert i ALFRED ABEL.

Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.
Orkiestra powiększona

Następny program:
„ZYWY TRUP”

W rolach głównych: Marja Jacobini i W. Pudowkin. Pieśni rosyjsko-ukraińskie wykona chór pyd kier. H. Akimowa.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickie h) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Dr. med. H. Różaner

Narutowicza 9, tel. 28-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych.
od 8—10 rano i 4—8 po poł.
Oddz. poczek. dla pań.

Baczność Gospodynie!

Pokazy prania nowowynalezionym aparatem — kompresorem do prania, które wywołały nadzwyczajny zachwyt wśród gospodyń, zostały przeniesione od poniedziałku dnia 1 lipca r. b. do lokalu przy ul. PREZ. NARUTOWICZA Nr. 7 fr. I piętro. Pokazy prania odbędą się codziennie o godz. 6-ej po poł.

Nasz aparat, opatentowany we wszystkich krajach, jest cały metalowy i nie jest pokryty białym płótnem. 5 lat gwarancji. Na pokazy prosimy przynieść ze sobą brudną bieliznę, którą po 5-ciu minutach zwracamy czysto wypraną. — Żądajcie bezpłatnych pokazów prania u siebie w domu. — Kto dba o trwałość bielizny i chce zyskać na czasie, uciążliwego dotychczas prania — przyjdzie na pokazy, a sam się przekona. 3727—1



Cena 65 zł.

Lód naturalny

Lodownia Centralna
Piotrkowska 116

dostarcza każdą ilość lodu dla mieszkań prywatnych oraz restauracji i t. p.

Szybka dostawa
Ceny niskie

Sprzedaż również od najmniejszej ilości na miejscu.
Przy abonamencie miesięcznym rabat.
Piotrkowska 116.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Do akt.
Nr. 1493-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik V re-wiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Perle i Kapelusznik” i składających się z towaru ubraniowego oszacowanego na sumę Zł. 1317.— Łódź, dn. 2.VII.29

Komornik
L. Wasowski

Do akt.
Nr. 1595-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik V re-wiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Judy Lejba Wekselmana i składających się z pianina oszacowanego na sumę Zł. 800.— Łódź, dn. 2.VII. 29

Komornik
L. Wasowski

DR. MED. ZYGMUNT DATYNER UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 9—10 i od 6—8 w.
Piramowicza 11 (dawn. Olgińska) Tel. 48-95.

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje od 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Do akt.
Nr. 534-29 r.

Ogłoszenie

Komornik V re-wiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rywena Tasiemki i składających się z mebli i pałt oszacowanych na sumę Zł. 2680.— Łódź, dn. 2.VII.29

Komornik
L. Wasowski

Dr. med. K. Gutschadt

akuszer-ginekolog
Zachodnia 62 (Cegielniana 23).
Telefon 19-52
Przyjmuje od 9 do 10 i od 4-7.

Ogłoszenia drobne

SMACZNE i zdrowe obiady domowe wydaje Pusta 9, m. 9. 3712—4

MASZYNKARZ (linotyp) przyjmie posadę jako zastępstwo podczas urlopów. Oferty do „Głosu Porannego” pod „Wykwalifikowany”. 3713—1

WYKWALIFIKOWANY fachowiec branży żelaznej, były kierownik dużego składu żelaza na prowincji, poszukuje posady. Może być na wyjazd. Łaskawe oferty proszę kierować do administracji niniejszego pisma pod „A. G.” 3717—1

MŁODY, inteligentny i energiczny człowiek przyjmie posadę biurową lub inną. Na żądanie służy pierwszorzędnymi referencjami. — Łaskawe zgłoszenia kierować proszę do administracji „Głosu Porannego” pod „G. A.” 3716—1

DZIAŁKA na letniska w Będzinie—Smolarni po 3.—4.—5000.— do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 85, m. 5. 3725—3

ZAGINAŁ weksel na Zł. 111 gr. 50 pl. 30/7 w Klementowie, wyst. Dawid Glanc, zł. Kopolowicz i Frenkiel Wschodnia 62. Zwrócić do I. Weilandta, Północna 23. Weksel unieważnia się. — 2

PODDĘBIE Uczeń klasy ósmej udziela lekcji. Wiadomość willa p. Feina. 3626—3

POKÓJ LUB DWA, telefon do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front. — 2

I. M. ROTENBERG Łódź. Północna 24. Sprzedaż różnych mebli na raty i za gotówkę. Ceny konkurencyjne. 3154—20

Lecznica Centralna

Lekarzy Specjalistów
Gabinet Dentystyczny
ul. Piotrkowska Nr. 62
TEL. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja.
Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.
Od 1/5 w lecznicy przyjmuje dr. urolog (choroby dróg moczowych).

Dr. med. ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

Zakopane

Pensjonat „Stochówka”
ul. Kasprusia 38
Jadwigi Kurlandówny

poleca pokoje słoneczne Wszelkie wygody. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. Zgłoszenia listowne lub w Łodzi tel. 47-58

Doktor W. Łagunowski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
PRZEPROWADZIŁ się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta).
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano od 1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-ej.

DR. I. Fajwlewicz powrócił

Cegielniana 19, tel. 17-61

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

Redaktor: Jan Urbach.

Wydawca: „Prasa”, Wydawnicza Spółka z ogr. odp.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.